

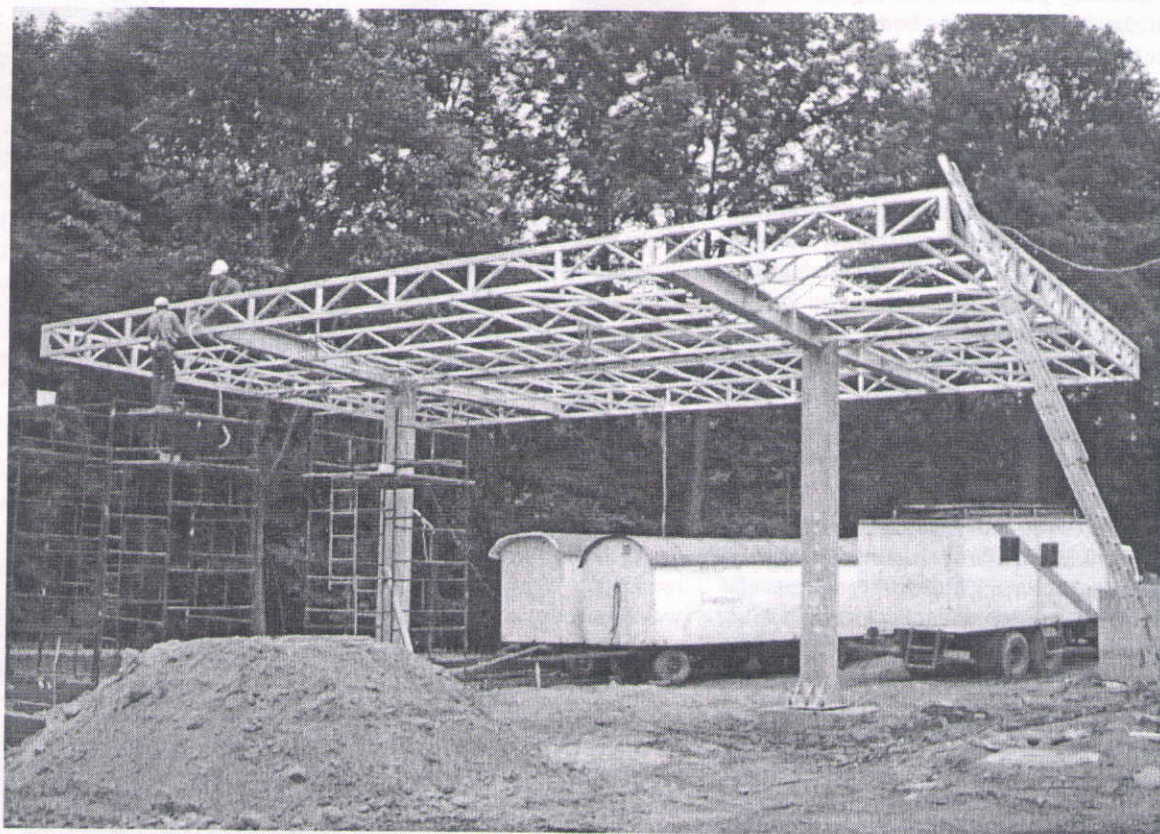


Gmina Świeradów – Czarniawa Zdrój

Nic o nas bez nas – czyli gazeta dla  
każdego mieszkańca naszego miasta

Miesięcznik • Nr 7 (44) • Lipiec 2002 • Cena 1 zł (w tym 7% VAT)

## Do pełna we wrześniu?



Stacja paliw PKN ORLEN przy ul. 11 Listopada rośnie w oczach. Widoczna na zdjęciu konstrukcja wiaty została postawiona między 17 a 20 lipca. Obok w równie szybkim tempie powstawał fundament pod budynek. Wykonawca zapowiada ukończenie prac do końca sierpnia.

Ponadto w bieżącym numerze: Dziś i jutro oświaty – wnioski wypływające z czerwcowej sesji Rady Miejskiej poświęconej szkolnictwu (s. 2); Podsumowania gimnazjalne – dyr. W. Stasik ocenia, jak funkcjonowało gimnazjum przez pierwsze trzy lata (s. 2 i 4); Kronika policyjna (s. 3); Pozasportowe osiągnięcia gimnazjalistów w minionym roku szkolnym (s. 4); O tym, że w czasie wakacji nic nie zastąpi dobrej książki (s. 5); Zmagania ze spisem zakończone (s. 5); Kalendarium samorządowe (s. 6); Radni dokonują pierwszych podsumowań kończącej się kadencji (s. 7); Jak z „Godnym Społeczeństwem” łączono przyjemne z pożytecznym – opis „Święta chleba” w Czarniawie (s. 8-9); Ciągłe mam tyle pomysłów – mówi ks. proboszcz W. Dzięgiel w rozmowie z okazji 45-lecia kapłaństwa (s. 10-11); Komunikaty Zarządu Miasta (s. 13); Zapowiedzi: Festiwalu Filmów Komediiowych w Lubomierzu i Euroorkiestr w Świeradowie (s. 14); Ani urzędowy, ani uzdrowiskowy – zapewnia dr Zdzisław Wysocki, nowo mianowany Naczelnny Lekarz Uzdrowiska Świeradów (s. 15); Będzie piła – to o powrocie świeradowskiej drużyny seniorów do piłkarskich rozgrywek ligowych, na razie w klasie B. Ale za rok, kto wie... (s. 16).

NOTATNIK ŚWIERADOWSKI



# Dziś i jutro oświaty

Ostatnia przed wakacjami sesja Rady Miejskiej odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2 w Czerniawie i poświęcona została głównie problemom oświatowym, co miało niewątpliwie związek z zakończonym właśnie rokiem szkolnym, a szczególną okazją było zakończenie nauki w gimnazjum przez pierwszy rocznik absolwentów.

Sesja pokazała, że jednostki oświatowe w coraz większym stopniu integrują się z gminą, odchodząc od tradycyjnych, trwających kilka dziesiątków lat więzi z kuratorium. Dyrektorzy placówek dostrzegają związki między ich budżetami a budżetem gminy i nie pozostają obojętni na samorządowe kłopoty.

Stąd ich własne starania o pozyskiwanie pieniędzy pozabudżetowych. Np. Szkoła w Czerniawie załatwiła je z programu polsko-czeskiego PHARE i dzięki temu sfinansowała zakup faksu oraz wspólne, transgraniczne wycieczki uczniów. Natomiast kierownictwu gimnazjum udało się zdobyć 17 tys. zł z Fundacji Pomocy Dzieciom – w ra-

mach programu „Równać Szanse” – na zakup aparatu cyfrowego i rzutnika.

Gmina z kolei realizuje – na swój koszt – ambitny program nauki języków obcych, dzięki któremu język niemiecki wprowadzany jest już od I klasy, a angielski (jako drugi język) – od IV, następnie zaś nauka obu języków trwa aż do końca gimnazjum. Na przeszkodzie wprowadzenia angielskiego od początku podstawówki stoi brak wykwalifikowanego nauczyciela. Nie ma natomiast problemu z zajęciami komputerowymi od kl. IV. Korzystają z tej pracowni m.in. dzieci czekające na odwiezienie po zajęciach do Czerniawy (dzięki postulatowi rodziców odwożone będą też dzieci z rejonu ul. Nadbrzeżnej).

Cieszy fakt, że klasy szóste po testach kompetencyjnych plasują się powyżej średniej wojewódzkiej, a wyraźnie górują w powiecie.

W Czerniawie powstała Rada Szkoły, w skład której wchodzi członkowie Rad: Rodziców i Pedagogicznej, wspólnie teraz rozwiązując najpilniejsze problemy.

W przedszkolu, także dzięki inicjatywie rodziców, urządzono salę gimnastyczną.

Na tym tle na szczególną pochwałę zasługuje działalność biblioteki, która wciąż ewoluuje w stronę nowoczesnego domu kultury, łącząc w sobie funkcje czytelnicze i kulturalne z wychowawczo-dydaktycznymi. I nawet jeśli wąskiej grupie przeciwników Harry Pottera nie podoba się rozwijanie czytelnictwa przy pomocy książek o tym najpopularniejszym ostatnio bohaterze literackim, biblioteka nie zrezygnuje z tytułów budzących kontrowersje, jeśli tylko dzięki nim młodzież częściej zagląda do książek. Tak zresztą, jak nie zaprzestanie wystawiania alternatywnych spektakli teatralnych, skoro przyciągają one uczniów na scenę, na której mogą rozwinąć swe talenty.

Na sesji potwierdzono słuszność inicjatywy, dzięki której uruchomione świetlice integracyjne w obu szkołach. Ich program podoba się dzieciom, a postulaty zmian dotyczą rozdzielenia zajęć – osobno dla uczniów młodszych i starszych, a także wydłużenia czasu otwarcia.

(aka)

## Gimnazjalne podsumowania

W czerwcu 2002 r. po raz pierwszy mury gimnazjum opuściło 68 absolwentów. Uroczystemu zakończeniu, które przygotowała klasa IIc pod kierunkiem Agnieszki Całko, we współpracy z chórem szkolnym „Danutki” pod batutą pani Danuty Kordyjak, towarzyszyły chwile radości i wzruszeń.

A. Wolanin, I. Korzeniowska-Wojśa, Z. Białkowska, I. Tomczyk i A. Całko odśpiewały trzy piosenki z napisanymi przez siebie tekstami (na zdjęciu obok). Uroczystym polonezem przygotowanym pod kierunkiem Andrzeja Żaka rozpoczęliśmy Pierwszy Gimnazjalny Bal Absolwenta w kawiarni Zdrojowej, przygotowany przez rodziców.

Nagrody burmistrza za osiągnięcia w nauce otrzymały: Agata Tomczyk, Anna Pryśłowska i Marcelina Westphal, a nagrody dyrektora szkoły ponownie Agata i Ania oraz Robert Franciewicz. Najmilszymi trzecioklasistami zostali: A. Tomczyk i Tomasz Metelica.

W roku szkolnym 2001/2002 w gimnazjum pracowało 22 nauczycieli (w tym 3 emerytów), wszyscy z wykształceniem wyższym z przygotowaniem pedagogicznym. Ośmiu nauczycieli posiada przygotowanie do nauczania jednego przedmiotu, 6 - dwóch, 7 - trzech. 20 pedagogów to nauczyciele mianowani. Jeden jest stażystą (Ryszard Dembiński), ubiegającym się o stopień nauczyciela kontraktowego. W styczniu 2002 roku niżej podpisana uzyskała stopień nauczyciela dyplomowanego.

W swoim gronie mamy liderki „Euroregional-

nej szkoły bez granic” (Arleta Wolanin, Iwona Korzeniowska-Wojśa). Sylwia Śliwińska ukończyła szkolenie w zakresie zastosowania programów komputerowych w dydaktyce. Została liderem programu „Intel - Nauczanie Ku Przyszłości”.

Współpracujemy ze Szkołą Średnią w Seifhensdorfie. A. Wolanin koordynuje główne założenia układu partnerskiego poprzez współorganizowanie warsztatów (np. w dziedzinie sztuki i kultury), wymianę doświadczeń dotyczących systemów szkolnictwa, metod nauczania, udział w tzw. „Dniach Projektu”, których celem jest poszerzanie umiejętności językowych uczniów, nawiązywanie kontaktów, poznanie tradycji i zwyczajów panujących w Niemczech i dzięki temu zwalczanie istniejących stereotypów. Założone cele osiągnięte są poprzez stały monitoring współpracy, dbałość o to, by przebiegała ona harmonijnie i systematycznie.

A. Wolanin i I. Wojśa są inicjatorami powstania „Szkołnego Klubu Europejskiego”. W ramach działalności klubu prowadzona była korespondencja z ambasadami krajów „piętnastki”, która zaowocowała pokaźnym zbiorem materiałów na temat tych państw. Pomogły one w przygotowaniu młodzieży do udziału w „Po-



wiatowym Konkursie Europejskim” i „Euroquize”.

Młodzież zainicjowała konkurs na „Belfra Roku 2001 r.”, który wygrała A. Wolanin. W styczniu 2002 r. została ona również wybrana przez społeczność uczniowską na Rzecznika Praw Ucznia, którego zadaniem jest rozstrzygać sporne kwestie zaistniałe między uczniami, nauczycielami a prawem zapisanym w statucie szkoły, dbać o dobre samopoczucie dzieci i uczyć je rozumienia racji prezentowanych przez innych.

Po raz pierwszy odbyły się „Dni Otwarte”, które promowały naszą szkołę wśród potencjalnych kandydatów na uczniów I klas gimnazjalnych. Wydaliśmy też folder o szkole.

Jednym z zadań, jakie założyliśmy sobie wraz z wychowawcami i pedagogiem na początek roku szkolnego, było dobre przygoto-



## Urząd Miejski

Do pracowników Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju można telefonować bezpośrednio.

I tak do Krystyny Kisiel (sekretariat burmistrza i jego zastępcy dzwoniemy pod nr 7816489), do burmistrza bezpośrednio - 7816119, a do jego zastępcy - 7817680.

Joanna Szczekulska - 7816553. fax - 7816585, Bożena Czukiewska - 7816471. Sylwia Błaszczyk - 7817562. Izabela Maśkowska - 7817601. Ryszard Szczygiel i Bo-

gumiła Tasulis - 7817297, 7817558. Wiesława Juncewicz - 7817092. Anna Mazurek i Izabela Jurczak - 7817970. Eugeniusz Grabas - 7817071. Danuta Żytkiewicz i Halina Stettner - 7816929. Ryszard Nowak - 7816896. Tadeusz Baka - 7816841. Jadwiga Kołacz i Grażyna Wojciechowicz - 7816659. Magdalena Piotrowska i Anna Leśniak - 7816452, 7816324. Jolanta Bobak i Diana Timofiejewicz-Żak - 7817666.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej - sekretariat - 7816343, kierownik - 7816425. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej - sekretariat -

7816321, kierownik - 7816076. Przedszkole Miejskie - 7816339. SP nr 1 - 7816373, 7816214. Gimnazjum - 7816668, 7816224. SP nr 2 - sekretariat - 7816379, świetlica środowiskowa - 7845712. Miejska Biblioteka Publiczna - 7816394. Klub AA - 7816114. Klub Seniora, Związek Emerytów, Związek Sybiraków - 7816209. Miejskie Biuro Informacji Turystycznej - 7816350, fax 7816100. Ochotnicza Straż Pożarna - dowódca jednostki w Świeradowie - 7816426, gminny komendant OSP, dowódca jednostki w Czerniawie - 7845573.

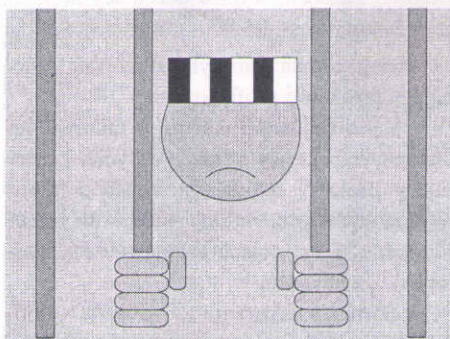
## Kronika

**11 czerwca** jeden z mieszkańców Świeradowa po wypiciu większej ilości alkoholu udał się po południu do Parku Zdrojowego i tam na oczach licznych spacerowiczów zaczął załatwiać się na trawnik. Świadkowie szybko wezwali patrol policyjny, który przyłapał delikwenta „na gorącym uczynku”. Za pomylenie trawnika z ubikacją sprawca nieobyczajnego występkę odpowie przed sądem.

**15 czerwca**, podczas Grand Prix MTB, gdy zawodnicy wyciskali z siebie siódme poty na stromych podjazdach, a widzowie zagrzewali ich do boju, złodziej wszedł sobie do korytarza Mimozy, gdzie kwatrowali kolarze, i wyszedł stamtąd prowadząc przy nodze rower górski. Podobnych przypadków kronika policyjna odnotowuje po kilka w miesiącu, tym razem jednak ta kradzież różniła się od poprzednich: rower zawodnika-wyczynowca wart był 8000 zł!

Zresztą nie wszyscy tego samego dnia pasjonowali się rowerowym ściganiem. Dwaj panowie postanowili po południu napić się wódki, co szybko potwierdzili czynem. Gdy jednak alkohol namieszał im w rozumach, zaczęli okładać się pięściami, a za ring obrali sobie ulicę 11 Listopada. Nikt rund im nie liczył, tylko wezwano policję, w momencie, gdy jednego z improwizujących pięściarzy nie można już było rozpoznać po twarzy. Istotę sporu rozsądzi sąd, przed obliczem którego panowie trafią za to, że załatwiali swe porachunki w miejscu publicznym.

Przed tym samym sądem we Lwówku stanie sześciu kolejnych miłośników napojów wysokowych, którzy popijali sobie także w miejscach publicznych. Świeradowska policja nie ma w tym względzie żadnej litości; systematycznie wyłapuje pijaków i przekazuje ich Temidzie. Z lwóweckiego Sądu Rejonowego nadeszły informacje, że ze Świeradowa napływa więcej tego typu spraw niż z całego rejonu działania sądu ra-



zem wziętych. Wniosek stąd, że w innych miejscowościach albo miłośnicy trunków dyskretnie usuwają się w cień (co wkładamy między bajki), albo nikt ich nie ściga (to już bliższe prawdy).

**W nocy z 15 na 16 czerwca** złodziej włamał się do mercedesa zaparkowanego pod Goplaną i wymontował radioodtwarzacz wart 500 zł. Na tyle stratę ocenił właściciel auta, mieszkaniec Lubania.

**Z 17 na 18 czerwca** świeradowski 18-latek napadł 17-letniego ucznia (z gm. Leśna), któremu odebrał telefon komórkowy i legitymację szkolną. Sprawcę szybko ustalono, a po jego zatrzymaniu wyszło na jaw, że młodzian ów ma na sumieniu popełnione wcześniej włamanie do stołówki w Domu Zdrojowym, z której wyniósł wzmacniacz wartości 1000 zł. Za rozbój grozi od 2 do 12 lat więzienia, a ponieważ sprawca był już karany za podobne występkę (wyrok w zawieszeniu), posiedzi na razie 3 miesiące w areszcie tymczasowym.

**W Noc Świętojańską (23/24 czerwca)** słabnie chyba motywacja do pracy, a rośnie do zabawy. Zabawił się mianowicie złodziej, który włamał się do pizzerii przy sklepie

## policyjna

SPAR i wyszedł stamtąd obładowany płytami CD, butelkami wina i piwa (wszystko war- te ok. 1000 zł). Obniżoną motywację musiał natomiast mieć nocny stróż, który czuwał w sklepie i najwyraźniej przeoczył odgłosy dochodzące z pizzerii.

**26 czerwca** jeden z mieszkańców Czerniawy zawiadomił policję, że ukradziono mu krowę z pastwiska. Już się wydawało, że w okolicy grasuje szajka złodziei zwierząt (przypominamy kradzież konia z pastwiska przed miesiącem), gdy krowa odnalazła się w lesie. Po prostu zerwała się z łańcucha i dała „w długą”.

**Z 3 na 4 lipca** złodziej upatrzył sobie auto marki seat toledo, należące do Niemca, stojące na ul. Zdrojowej. Drzwi otworzył, ale autem nie odjechał, uszkodzwszy jedynie stacyjkę.

Pisaliśmy przed miesiącem o zagadkowym wypadku na ul. Strumykowej, w wyniku którego doszczętnemu rozbiciu uległa toyota. Kierowcy (i może pasażerowie) ulotnili się bez śladu, a policja zaczęła szukać właściciela wozu. Po czterech dniach zgłosił się mieszkaniec Leszna z informacją, że właśnie niedawno toyotę ukradziono mu w Legnicy, co samo w sobie było zagadkowe, jako że fakt kradzieży kierowcy zgłaszają zwykle natychmiast.

W ostatnim miesiącu na świeradowskich ulicach przyłapano trzech kolejnych pijanych kierowców – tym razem żaden z nich nie wzbogacił niechlubnej statystyki poświęconej rekordom promili we krwi.



*Z okazji przypadającego 24 lipca Święta Policji wszystkim funkcjonariuszom życzymy, aby jak najczęściej łapali złoczyńców na gorących uczynkach, by każda służba przebiegała spokojnie i bezpiecznie, a arwanse żeby zdarzały się z regularnością zegarka.*



## Gimnazjalne... → ze s. 2

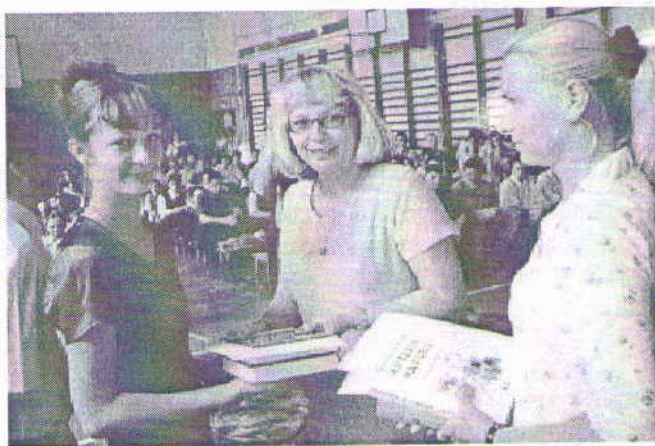
wanie uczniów klas trzecich do wyboru następnego etapu kształcenia. Przeprowadziliśmy spotkania zarówno dla uczniów, jak i ich rodziców z przedstawicielami szkół ponadgimnazjalnych. Zorganizowaliśmy wyjazdy do szkół i na targi edukacyjne. Informatory o szkołach ponadgimnazjalnych otrzymywali wychowawcy i pedagog, przekazano je również do biblioteki szkolnej i miejskiej.

Po otrzymaniu wyników uzyskanych przez uczniów klas trzecich na próbnym egzaminie gimnazjalnym, który odbył się w październiku 2001 r., dwóch nauczycieli przeprowadziło analizę wyników osobno w części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej i przedstawili opracowania na Radzie Pedagogicznej wraz z wnioskami do pracy w poszczególnych klasach i na lekcjach z przedmiotów wchodzących w zakres tego egzaminu.

Wspólna praca uczniów i nauczycieli przyniosła pozytywne efekty na egzaminie gimnazjalnym, który odbył się 14 i 15 maja 2002 r. Z każdej części uczeń mógł uzyskać po 50 pkt.

Średnia w szkole wyniosła 31,8 (przy przeciętnej w województwie 30,8 - część humanistyczna) i 26,9 (wobec 27,6 - część matematyczno-humanistyczna).

Klasa G3a uzyskała 33,1 i 32,8 pkt, kl. G3b odpowiednio 33,9 i 25,8, a kl. G3c - 28,1 i 21,2.



Agata Tomczyk (z lewej) wygrała wszystko, co było do wygrania

Najlepsze wyniki w części humanistycznej uzyskali w kl. G3a: Tomasz Ziemniak - 45, G3b: Anna Prysłowska - 44, G3c - Katarzyna Szmyrska. W części matematyczno-przyrodniczej Urszula Rybarczyk i Agata Tomczyk - po 43 (G3a), Monika Dworak - 41 (G3b), Maciej Lipnicki - 42 (G3c).

Napisaliśmy projekt „Zaproszenie do Świeradowa Zdroju” pod patronatem Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży - Równe szanse - 2002 na który otrzymaliśmy fundusze jako jedyni w powiecie lubańskim.

Wysłaliśmy pięć wniosków o przyznanie stypendium Fundacji Edukacji Międzynarodowej dla uczniów dolnośląskich gimnazjów

w ramach Dolnośląskiego Systemu Wspierania Uzdolnień „zDolny Ślązak”. Jednorazowe stypendium otrzymała Anna Prysłowska (na 34 przyznane w województwie dolnośląskim). Pracę szkoły wspomaga Rada Rodziców - organ, który wspiera statutową działalność szkoły. W tym roku udało się nam sfinalizować zakup strojów sportowych. Rodzice byli organizatorami zabawy charytatywnej na rzecz szkoły, loterii fantowych, festynu, zabawy i dyskotek dla uczniów. Wspomogli też finansowo nasze działania w pozyskaniu środków finansowych na wybieżkę prymusów, na wyjazd uczniów należących do Szkolnego Klubu Europejskiego do Berlina, a także na wyjazd uczennicy na konkurs historyczny do Warszawy.

Pedagog Ilona Tomczyk realizowała następujące programy profilaktyczne:

- „Nie truj się” (ukazujący młodym ludziom perspektywę zdrowego życia, kształtujący postawy młodzieży wobec środków psychoaktywnych, uczący sposobów radzenia sobie w sytuacjach trudnych i kryzysowych);

- elementy programu „7 kroków” (profilaktyka antyalkoholowa i antynarkotykowa);

- „Wychowanie przeciw przemocy” (wyszkalać postaw przeciw przemocy, budzenie empatii, uczenie zachowań asertywnych oraz reagowania w sytuacjach przemocy, pomaganie innym, tworzenie klasowego

kodeksu przeciwko agresji, tworzenie dobrej atmosfery w klasie).

Wspomagane były one przedstawieniami teatralnymi: „Światło w tunelu”, „Połączenie nie może być zrealizowane”, w części finansowanymi ze środków Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

W związku z występującymi problemami wychowawczymi chcielibyśmy zatrudnić w szko-

le psychologa, aby wspomóc działania wychowawcze pedagoga, rodziców, nauczycieli, pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, policji.

Do zajęć z profilaktyki prozdrowotnej angażujemy również Renatę Ozgę, która jest pielęgniarką środowiskową w miejscu nauczania i wychowania. Realizuje ona wśród uczniów gimnazjum następujące programy: „Zdrowie psychiczne - nie odrzucaj - spróbuj pomóc”, „Szczepienia ochronne dobrodziejstwem dla naszych dzieci”, „Zapobiegamy próchnicy”, „Twój piękny uśmiech”.

**Wiesława Stasik** - Dyrektor  
Gimnazjum Nr 1 w Świeradowie Zdroju

Osiągnięcia uczniów Gimnazjum nr 1 w Świeradowie w konkursach (od szczebla powiatowego wzwyż):

**Konkurs Językowy „Sprachdoktor 2002”** - 12 miejsce w województwie zajęła Iga Junciewicz 28 - Wojciech Kazimierczak, a 34 - Paula Latanowicz.

**Konkurs Językowy „English Ace”** - 40 miejsce w województwie zajęła Ania Prysłowska, a 52 - Bartosz Gall.

**Konkurs Wiedzy o Bioregionie „Doliną rzeki Kwisy”** - 1 miejsce w powiecie zajęła drużyna składająca się z: Wojciech Kazimierczak, Katarzyna Kreis, Natalia Bułkowska.

**Konkurs Ekologiczny „Ekouczeń”** - laureaci powiatowi: Michał Podchorodecki (4 m.), Urszula Rybarczyk, Marcelina Westphal, Agata Tomczyk.

**W Powiatowym Konkursie Fotograficznym „Kartka z przewodnika”** - 1 miejsce miejsca i wyróżnienia: Marcelina Westphal, Agnieszka Osińska, Sandra Lech, Justyna Piskozub.

**Konkurs Przyrodniczy „zDolny Ślązak Gimnazjalista”** - 1 miejsce w powiecie Mateusz Junciewicz, 2 - Michał Podchorodecki, 6 - Kamila Jednorowska, 7 - Kuba Cielecki.

**Konkurs Matematyczny „zDolny Ślązak Gimnazjalista”** - finalistka powiatowa Marcelina Westphal.

**Konkurs „Młody humanista powiatu lubańskiego”** - 2 miejsce w powiecie Justyna Golanowska.

**Konkurs „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”** - 1 miejsce w regionie dla Eweliny Szczygieł, 5 dla Natalii Bułkowskiej, 8 dla Urszuli Rybarczyk, 13 dla Agaty Tomczyk. Ewelina Szczygieł wygrała eliminacje wojewódzkie, a w rozgrywkach ogólnopolskich zajęła 14 miejsce.

**W Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Agnieszki BartoII** - 3 miejsce zdobyła Katarzyna Szmyrska.

**W Konkursie Recytatorskim** na szczeblu powiatu laureatem została Iza Junciewicz i wywalczyła sobie udział w rywalizacji na szczeblu regionu.

**I Ogólnopolska Olimpiada Tolkienowska** - kwalifikację do kolejnego etapu uzyskała Anna Prysłowska

**Konkurs Wiedzy Pożarniczej** - 4 miejsce w powiecie dla drużyny w składzie: Paweł Majdański, Agnieszka Żabska, Przemysław Kozak.

**Konkurs Europejski** - 1 miejsce w powiecie zdobyła Marcelina Westphal, 2 - Agata Tomczyk, 3 - Urszula Rybarczyk.

**Konkurs Matematyczny „Pitagoras”** - pierwsze trzy miejsca w powiecie: Marcelina Westphal, Przemysław Kozak, Wojciech Chryniiewicz.

**I Międzyszkolny Konkurs Geograficzno-Biologiczny dla uczniów klas III gimnazjum** - W finale powiatowym znalazły się: Marcelina Westphal, Agata Tomczyk, Urszula Rybarczyk.



## Na wakacjach mogę poczytać więcej czyli radość z czytania

Od lat słyszymy te same alarmy i lament - czytelnictwo spada, książek ludzie coraz mniej kupują, księgarnie, biblioteki likwidują, nie mówiąc już o zagrożeniu związanym z szybkim tempem życia, rozwojem różnorodnych sieci telewizji, Internetu, ogólną dostępnością do komputera, więc nie warto raz jeszcze tego rozważać. A jednak warto cichutko szepnąć, że wciąż jeszcze całkiem duża grupa ludzi lubi czytać. A co najważniejsze - są to czytelnicy wśród dzieci i młodzieży. I nie są to dziwadła, oni uważają, że książki nie zastąpi ani komputer, ani telewizja, ani kino. Przykładem niech będzie jeden z dni lipcowych, słoneczny, piękny w naszej bibliotece. Wykonaliśmy błyskawiczny sondaż czytelnictwa.

**Roksana Lenart** - uczennica III kl. Gimnazjum, uważa, że wakacje są po to, aby nareszcie poczytać więcej, a przede wszystkim nadrobić zaległości w czytaniu i wcale nie spędzam wiele czasu przed komputerem, lubię poczytać i z bohaterami na chwilę zapomnieć o codzienności.

**Kasia Kowal**, która towarzyszyła Roksanie, potwierdziła słowa koleżanki, dodając, że książki to ucieczka w świat marzeń i wyobraźni. Zauroczenie komputerem już minęło, a słabość do książki pozostanie na zawsze.

**Paula Roszkowska, Agnieszka Łapińska i Malwina Piotrowska** również potwierdziły tezę o wyższości słowa pisanego nad telewizją, komputerem, wręcz powiedziały, że gry komputerowe są przesycone agresją tzw. strzelanek, gdzie zasadą jest zabicie wszystkiego, co się rusza. Natomiast moralność japońskich mangghy jest nie do przyjęcia.

Dziewczyny wśród nowości wydawniczych szukały książek Marty Fox, która debiutowała jako pisarka dla młodych niedawno, bo w 1994 roku, i od razu zdobyła serce czytelniczek, jej seria „Pierwsza miłość” rzadko kiedy jest na bibliotecznych półkach.

**Iga Junciewicz z Kasią Kasprzak** jednomyślnie stwierdziły, że książka jest bezkonkurencyjna i czytać będą zawsze, a **Kasia Nawój** dodała, że czyta, bo to lubi najbardziej robić i w czasie wakacji ma więcej czasu na książki.

I my to potwierdzamy: w czasie wakacji odwiedza nas więcej dzieci i młodzieży, która czyta różnorodną literaturę (ale na pewno nie sięga po lektury, bo jak twierdzi, jest jeszcze na to czas, a w dodatku „od tego są różne ściągę ze streszczeniami”). Chętnie wybierają: niestarszącą się nigdy K. Siesicką, J. Chmielewską, A. Hitchcocka, serię „Nie dla mamy, nie dla taty, lecz dla każdej malolatki”, „Ulicę Strachów”, „Krag ciemności”.

Do książek ciągle poszukiwanych przez nastolatki należą te, które podejmują problem narkomanii: „Pamiętnik narkomanki” Barbary Rosiek, „My, dzieci z dworca ZOO” Christiane F., „Ćpun” M. Burgessa (wszystkie są w bibliotece).

Szkoda, że nie ma już zainteresowania literaturą A. Szklarskiego, J. F. Coopera, J. Londona, E. Niziurskiego. Zaobserwowaliśmy natomiast, że największym zainteresowaniem jednak cieszy się nasza rodzima literatura młodzieżowa; uczniowie wolą czytać o własnych problemach, a nie kolegów z USA, Francji, czy Anglii. Starsza młodzież chętnie czyta W. Whartona, P. Coelho.

Na koniec wszystkim tym, którzy w powieści J. Rowling „Harry Potter” odczytywali wartości okultystyczne, magiczne czy zaboronne i uważali, że nasza biblioteka nie powinna zakupywać cyklu o chłopcu, odpowiadamy słowami samej autorki: „Spotkałam tysiące dzieci i żadne z nich ani razu nie powiedziało mi, że po przeczytaniu któregoś z moich książek postanowiło zostać czarownicą”.

My również nie zaobserwowaliśmy negatywnych zjawisk, wprost przeciwnie biblioteka zyskała nowych czytelników, którzy już sięgają po Tolkiena, Nortona, Lema i innych autorów. Życzymy przeciwnikom Harry Pottera, by na co dzień mieli tylko takie problemy, a bibliotekarzom, księgarzom i czytelnikom - więcej takich książek, które wywołują emocje i wymagają zapisów na wypożyczenia. (kp)

4 lipca br. materiały z Narodowego Spisu Powszechnego ludności, mieszkań oraz rolnictwa z terenu Gminy Świeradów Zdrój zostały dostarczone do Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze. Przygotowania i uwieńczenie sukcesu trwały rok.

Od 9 do 15 maja nasze domy odwiedziło 28 rachmistrzów, którzy uzgadniali terminy na dokonanie spisu, począwszy od godz. „0” z 20 na 21 maja br.

Spis przeprowadziło 26 rachmistrzów. Dwóch z nich zrezygnowało w ostatniej chwili, co bardzo skomplikowało ustalony już porządek rozpoczętych prac. Ciężar obowiązków przyjął na siebie pięciu spośród pozostałych 26, którzy wykonali dodatkową pracę.

Od 21 maja 8 czerwca w naszej miejscowości spisano ogółem: 6028 osób (w tym - oprócz stałych mieszkańców osoby - przyjezdne z kraju, jak również z zagranicy), 1810 gospodarstw domowych, 143 gospodarstwa rolne, 106 działek rolnych, 1706 mieszkań. Liczne osoby przebywające w dniu spisu za granicą zostały spisane zgodnie z wytycznymi urzędu. Najwięcej kontrowersji wywołało sformułowanie „głowa domu”. Wiadomo z założenia, że kryje się za tym mężczyzna, lecz w przypadku spisu chodziło o osobę, która ma największy wkład finansowy w gospodarstwie domowym. Dochodziło w tym miejscu do bezsensownych zapisów, np. niepracująca „głowa” utrzymywała niejednokrotnie troje czworo dzieci, a sama była na utrzymaniu pracującej żony. Takie liczne i inne podobne błędy, najczęściej dotyczące zawodów, poprawiali w pierwszej kolejności członkowie Gminnego Biura Spisowego, którzy pełnili swoje dyżury codziennie do godz. 20-21.

## Zmagania ze spisem zakończone

W drugiej kolejności sprawdzał to opiekun z ramienia Wojewódzkiego Biura Spisowego, a następnie powołana 3-osobowa komisja z Urzędu Statystycznego. Dopiero po takim sicie i założonych plombach można było dostarczyć materiały do Urzędu Statystycznego w Jeleniej Górze.

Dokumenty spisowe będą w dalszej kolejności odczytywane przez skaner i przypadku wyłapania ewentualnych błędów będą one jeszcze poprawiane.

W czasie spisu wielu rachmistrzów przyjmowanych było przez naszych mieszkańców bardzo życzliwie łącznie ze słodkim poczęstunkiem. Trafiali się jednak i tacy, którzy nie chcieli wpuścić rachmistrza, gdyż spóźnił się on na umówioną godzinę. Wówczas wódrowka do drzwi trwała długo... długo...

Byli i tacy, którzy uważali, że nie muszą poddać się spisowi, a za udostępnienie książki meldunkowej (za wcześniejszym osobistym przyzwoleniem) pracownikowi recepcji wręcz groziło zwolnienie z pracy.

Mimo tych i wielu jeszcze innych drobnych niedogodności spis został przeprowadzony sprawnie i poprawnie. Dziękujemy naszym mieszkańcom za udzielenie informacji i życzliwe przyjęcie rachmistrzów spisowych.

Podziękowania składam również rachmistrzom i członkom Gminnego Biura Spisowego



Burmistrz W. Kudera składa końcowy podpis, wieniec tym samym NSP w gminie.

**Danuta Żylkiewicz**  
zastępca Gminnego Komisarza Spisowego





## Kartki z kalendarza samorządowego (od 19 czerwca do 18 lipca 2002 r.) wyrywa burmistrz Wojciech Kudera

**19 czerwca** w Starostwie Powiatowym w Lubaniu wziąłem udział w spotkaniu poświęconym podpisaniu porozumienia mającego na celu poprawę bezpieczeństwa publicznego na terenie wszystkich gmin wchodzących w skład powiatu. Starosta wraz Komentantem Powiatowym Policji zaproponował, abyśmy współfinansowali z budżetów gmin dodatkowe patrole policyjne oddziałów prewencji oraz patrole odbywane w ramach tzw. godzin nadliczbowych, jak również różnorodne akcje prewencyjne. W wypadku naszej gminy jest to o tyle trudne do zaakceptowania, iż już obecnie finansujemy jeden etat policyjny. Rozstrzygnięcie tego problemu nastąpi po wakacjach.

**20 czerwca** spotkałem się działaczami stowarzyszenia cyklistów „Szkłarska Poręba na dwóch kółkach”, którzy proponują naszej gminie włączenie się do wspólnego systemu ścieżek i tras rowerowych, jakie powstały i powstają w górach Izerskich wokół Szklarskiej. Jedną z tych tras o numerze 10, tzw. trasa „Interferii”, już nas łączy. Propozycja dotyczy ujednolicenia zasad numeracji i znakowania, jak również wspólnej promocji oraz wprowadzenie oznaczeń w obiektach noclegowych przyjaznych rowerzystom, tzw. KWATERA DLA ROWERA. Do współpracy zaproszono również gminę Mirsk i Stara Kamienica.

\* W Teatrze Zdrojowym w Szczawnie Zdroju wziąłem udział - na zaproszenie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska - w uroczystości wręczenia nagród Zielonego Liścia, którym uhonorowano gminy wyróżniające się w działalności proekologicznej. Laureatami z naszego terenu zostały: Zawidów, Lwówek, Bogatynia i Osiecznica. Jak się okazuje, mamy jeszcze wiele do nadrobienia w tym zakresie. Warto brać udział w konkursie, gdyż główna nagroda w każdej kategorii gmin to 100 tys. zł dotacji. Przy tej okazji zapoznałem się z rozwiązaniami zastosowanymi w Szczawnie w zakresie wyłączenia głównej ulicy z ruchu samochodowego i zamiany jej w deptak. Funkcjonuje to znakomicie. W związku z tym zapraszam wszystkich oponentów zamknięcia ulicy Zdrojowej na wycieczkę do tamtego uzdrowiska.

**26 czerwca** jako przedstawiciel gminy wziąłem udział w Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy spółki Kolej Gondolowa SA., które odbyło się w Świeradowie. Głównym tematem zgromadzenia było uporządkowanie spraw prawnych związanych ze statutem spółki oraz omówienie terminu rozpoczęcia robót. Po upadku Stoczni Szczecińskiej spółka ma problemy w uzyskaniu planowanego kredytu na pokrycie kosztów I etapu, w wysokości co najmniej 7 mln. zł. Banki po przykrych doświadczeniach ze stoczną żądają ogromnych zabezpieczeń lub odmawiają udzielenia kredytu tłumacząc, że wolą kupować obligacje Skarbu Państwa. W tej sytuacji zapadła decyzja o poszukiwaniu kolejnych akcjonariuszy, którzy mogliby dokapitalizować spółkę na poziomie ok. 10 mln. zł, oraz prowadzeniu dalszych rozmów z tymi bankami, które wyraziły zainteresowanie inwestycją. Termin rozpoczęcia prac budowlanych przesunięto na 11-15 sierpnia, pod warunkiem uzyskania pierwszych gwarancji bankowych dla wykonawców robót.

**28 czerwca** przewodniczyłem komisji powołanej przez Radę Miasta do przeprowadzenia konkursu na dyrektora nowo utworzonego Miejskiego Zespołu Szkół. W wyniku postępowania konkursowego do którego zgłosiły się dwie kandydatki, komisja jednogłośnie wybrała na dyrektora panią Wiesławę Stasiak dotychczasowego dyrektora gimnazjum. Nowa placówka oświatowa składająca się ze szkoły podstawowej i gimnazjum rozpocznie swoje funkcjonowanie od 1 września.

**3 lipca** zgodnie z decyzją wojewody dolnośląskiego przydzielono nam opiekuna w osobie pani Haliny Liberadzkiej (Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody), która będzie nam pomagała w załatwianiu ważnych i mniej ważnych spraw w Urzędzie Wojewódzkim. H. Liberadzka spotkała się na miejscu z Anną

Abramczyk i kierownikami poszczególnych referatów w UM, z którymi omówiła zasady współpracy.

**5 lipca** uczestniczyłem w Konwencji Wójtów i Burmistrzów Regionu Jeleniogórskiego, w czasie którego przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego przedstawił nam możliwości uzyskania pomocy finansowej w ramach unijnych programów wsparcia. Po pierwszych entuzjastycznych zapowiedziach okazuje się, że będzie to pomoc w dużo mniejszej skali niż nam to zapowiadano, a przypadek Mirska, gdzie ponad rok trwa wyłanianie wykonawcy w trybie przetargu unijnego, pokazuje, jaka nas czeka droga przez mękę, pełna nieprzewidywalnych trudności.

**9 lipca** wziąłem udział w posiedzeniu Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej, które podsumowało I półrocze i omówiło bieżące funkcjonowanie jednostek ratowniczo-gaśniczych. Już wkrótce otrzymamy kilka aparatów tlenowych z butlami, które przechodzą generalny remont w Lubinie. Pozwólą one, po przeszkoleniu strażaków, na prowadzenie akcji we wnętrzach zadymionych budynków i mieszkań, co u nas występuje najczęściej.

**10 lipca** spotkałem się z wojewodą dolnośląskim R. Nawratem, jego zastępcami i dyrektorami wydziałów urzędu wojewódzkiego, z którymi omawialiśmy zasady współpracy w zakresie realizacji zadań pomocy społecznej, dodatków mieszkaniowych, komunalizacji gruntów Skarbu Państwa i inwestycji realizowanych w systemie robót publicznych.

**16 lipca** wziąłem udział w komisji rozpatrującej w Powiatowym Urzędzie Pracy wnioski o udzielenie pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej w celu stworzenia sobie miejsca pracy. Ze Świeradowa wpłynął niestety tylko jeden wniosek, pomimo bardzo korzystnych warunków proponowanych pożyczkobiorcom.

\* Spotkałem się ze współwłaścicielami wspólnoty mieszkaniowej przy ul. Górskiej 2m by wyjaśnić problemy, jakie pojawiły się na linii: prywatni właściciele – ZGM – Urząd Miasta. Dotyczyły one rozliczenia kosztów zarządu wspólnoty za rok 2001 i spraw zużycia wody. Ten ostatni problem może wkrótce wyniknąć również w innych wspólnotach. Wskazania wodomierza głównego zamontowanego na wejściu do budynku wykazują większe zużycie wody niż suma tzw. opłat ryczałtowych i licznikowych pobrana od mieszkańców. Oznacza to, iż różnicę muszą pokryć solidarnie wszyscy mieszkańcy danej wspólnoty. Apelujemy więc o oszczędzanie wody i zapobieganie jej marnotrawstwu. W drodze negocjacji udało się wyjaśnić wszystkie nurtujące problemy i ustalić zasady dalszej współpracy.

**17 lipca** podczas spotkania z francuskim organizatorem turystyki grupowej polskiego pochodzenia, Antonim Więkowskiem, który od ponad 5 lat przywozi swoimi autokarami do Świeradowa coraz liczniejsze grupy francuskich turystów, zachęcałem go, aby zwiększył liczbę przyjazdów i zaproponował swoim klientom również kurację w naszym uzdrowisku. Jeszcze w sierpniu i wrześniu będziemy gościli 2 kolejne grupy Francuzów.

**18 lipca** wraz z komisją mieszkaniową obradowaliśmy nad wnioskami o przydział lokali komunalnych. Komisja rozpatrzyła odwołania złożone od wcześniejszych decyzji i w 3 przypadkach - po ponownym przeanalizowaniu sytuacji rodzinnej i prawnej wnioskodawców oraz ich rodzin i po dokonaniu lustracji w zajmowanych lokalach - zakwalifikowała je na listę osób uprawnionych do zawarcia umowy najmu. W wyniku zamiany lokali na ul. Granicznej 1 został wygospodarowany lokal socjalny, który przydzielono przegospodarowanej rodzinie z ul. 11 Listopada. Do Komisji wpływa dużo wniosków od osób nie będących mieszkańcami Świeradowa lub zameldowanych u nas tylko czasowo, które proszą o przydział lokalu mieszkalnego. Oczywiście, takie wnioski są natychmiast odrzucane, gdyż mieszkanie komunalne może otrzymać tylko świeradowianin zameldowany na stałe w swym mieście od co najmniej 5 lat.





## Nasza sonda

Tym razem poprosiliśmy radnych o własną ocenę kończącej się kadencji Rady Miejskiej.



**Bogusław CHRZAN,**  
przewodniczący  
Komisji Rewizyjnej

Uważam, że wiele się w mijającej kadencji w mieście zmieniło. Wyprostował się system zarządzania, wyjaśniły się i uporządkowały sprawy przetargów i zamówień publicznych, usprawniono pracę urzędu, podjęto działania inwestycyjne, promocja – choć wciąż niedostateczna – jest lepsza niż cztery lata temu.

Okazuje się, że nie ma lepszej promocji od tej, jaką gwarantują duże imprezy kolarskie, np. Tour de Pologne czy MTB Grand Prix. W Internecie widać, że wiele miast ma trasy rowerowe, ale gdy Polska zobaczy, że w Świeradowie jeżdżą mistrzowie, to nasze akcje rosną gwałtownie. Ludzie mówią: „Wszędzie jest pięknie”, ale piękno w kontekście dużej imprezy nabiera dodatkowego znaczenia i wymiaru. Dlatego trzeba tak długo gadać z Langiem, aż zgodzi się przyznać nam zakończenie jednego etapu w Tour de Pologne.

Pozytywnym akcentem jest fakt, że rada przez cztery lata pracowała wspólnie. Zdarzały się drobne tarcia i różnice zdań, ale był to kolektyw, który dla dobra miasta odrzucił podziały partyjne.

Dostrzegam i minusy w tej kadencji, do których zaliczam przedłużanie rozpoczęcia budowy kolei gondolowej czy nierozwiązaną kwestię dwóch pól w gruncie gminy przy ul. Piastowskiej. Niby

drobiazg, a jednak zarząd wobec problemu jest jakby sparaliżowany. Wydaje mi się, że zarząd za często chciał być za dobry i przez to wykazywał zbyt mało konsekwencji. W rezultacie toczył grę z poszanowaniem prawa (bo inaczej nie mógł), którego często nie szanowała druga strona.

Generalnie rada zaczynała w złym okresie dla polskiej gospodarki, a kończy w jeszcze gorszej. Gdyby kondycja państwa była lepsza, nasze działania w większości kończyłyby się powodzeniem, choć w porównaniu z problemami sąsiednich gmin świeradowskie kłopoty wydają się być relatywnie mniejsze.



**Tadeusz AFICKI**

W kończącej się kadencji Rady Miejskiej skupiłem się przede wszystkim na rozwiązywaniu problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy mego okręgu. Coś udało mi się wywalczyć, choćby nawierzchnię na ulicach: Kościuszki, Traugutta, Moniuszki. Przez pół wieku w tych rejonach miasta nie zrobiono niczego. Ludzie chcieliby więcej, ale wiadomo – finanse nie po-

zwalają. A przecież w centrum miasta też zostało wiele do zrobienia, a o Nadbrzeżnej i 11 Listopada nawet nie będę mówić: to nie nasze drogi, a wojewódzkie. Ale nawet w tak oczywistej sytuacji, jak brak pieniędzy, radny nie może się poddać. Gdy wchodzę do wydziału infrastruktury miejskiej, urzędnicy wiedzą, że nie z wizytą, tylko po coś. Rzecz jasna słyszę odpowiedź „nie ma”, wychodzę, wracam, słyszę to samo, aż za kilkunastym razem mówią „niech już będzie”.

Na swą kolej czekają teraz ulice: Wilcza, Sowia Sępia, Gołębia. Najstarsi ludzie mieszkają tam od czasów powojennych i chyba czas im zapewnić porządną dojazd do domów. Nieskromnie wierzę też, że na Nadbrzeżną i ulice przyległe trafi w dającej się przewidzieć przyszłości wodociąg i kolektor ściekowy.

*(zanotował aka)*

## Komu ile?

Diety radnych wciąż budzą emocje, dlatego warto porównać kwoty, jakie otrzymują nasi radni, w porównaniu z dietami radnych w sąsiednich gminach.

Przewodniczący rady w Szklarskiej otrzymuje 1140 zł, w Leśnej – 1178 zł, w Gryfowie – 912 zł, w Mirsku – 760 zł, a u nas – 1126 zł. Zastępcy przewodniczącego otrzymują: w Szklarskiej 475 zł, w Leśnej 532 zł, w Gryfowie – 456 zł, w Mirsku – 433 zł, w Świeradowie – 266.

Zwyczajny radny, nie pełniący żadnej funkcji, w Szklarskiej za udział we wszystkich posiedzeniach otrzymuje dietę w wysokości 190 zł, tyle samo, ile w Świeradowie i Gryfowie, natomiast w Leśnej i Mirsku radni dostają 380 zł.

Przewodniczący komisji w Leśnej pobiera 532 zł, w Gryfowie – 304 zł, w Mirsku – 418

zł, a w Świeradowie – 228 zł (brak danych ze Szklarskiej).

Przewodniczący komisji rewizyjnych otrzymują: 608 zł w Leśnej, 380 zł w Gryfowie i Świeradowie (członkowie tej komisji – 343 zł, w Mirsku – 549 zł (brak danych ze Szklarskiej)).

Wreszcie diety członków zarządów: w Leśnej i Gryfowie – po 760 zł, w Szklarskiej – 380 zł, w Mirsku – 532 zł, a u nas – 788 zł.

Za nieobecność na sesji radnemu świeradowskiemu potrąca się 50 proc. diety, której drugą połowę można stracić za opuszczenie w miesiącu każdego posiedzenia komisji.

## Pół miliona do przodu!

*(a może więcej)*

W wyniku starań podjętych przez Zarząd Miasta gmina otrzymała 467 tys. zł dotacji z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na współfinansowanie zadań realizowanych przy

udziale środków pomocowych Unii Europejskiej.

W naszym przypadku ta blisko półmilionowa bezzwrotna darowizna oznacza, że taką kwotę możemy przerzucić z budowy kanalizacji w ul. Piastowskiej i Parkowej na dowolnie wybrany przez Radę Miejską cel.

W ten sposób będziemy mogli wybudować nawierzchnię kolejnej drogi (najprawdopodobniej ul. Słowackiego, na tyłach baru Śnieżynka), ustawić dodatkowe punkty oświetleniowe, np. na łączniku ul. Piłsudskiego i Górskiej, lub rozwiązać inny, wskazany przez mieszkańców, problem.

Mamy również pierwsze potwierdzenia otrzymania kolejnej dotacji z UW na budowę wodociągu w Czerniawie w wysokości ok. 100 tys. zł, który będziemy realizować w systemie robót publicznych. Oznacza to, iż oprócz rozwiązania problemu braku wody pitnej na osiedlu zapewnimy pracę przy tej inwestycji najbardziej potrzebującym czerniawianom.

Jest także nadzieja na odzyskanie 100 tys. zł tzw. dodatków wiejskich od Skarbu Państwa w wyniku postępowania procesowego, jakie gmina prowadzi przed warszawskim sądem.



# Jak z „Godnym Społeczeństwem”



6 lipca w godzinach popołudniowych przy „Czarcim Młynie” w Czerniawie rozpoczął się festyn pod nazwą „Święto chleba”, zorganizowany przez Stowarzyszenie GODNE SPOŁECZEŃSTWO. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostanie na dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących. Celem festynu było również – jak mówią organizatorzy – wytworzenie więzi społecznych tak wśród wolontariuszy pomocnych w przygotowaniach, jak i uczestników zabawy, reprezentujących mieszkańców bez względu na wiek, środowisko czy zawód.

Ci, którzy przybyli tłumnie pod młyn, nie zawiedli się, bo impreza wypadła nad wyraz okazale. Sprzyjała po temu zarówno pogoda, jak i miejsce – „Czarcie Młyny” okazał się wspaniałym miejscem dla przeprowadzenia „Świąty chleba”. I to nie tylko dlatego, że Adam Pietrasz, gospodarz obiektu, wypieka chleb z własnej maki i smaruje go przyrządzonym przez siebie smalcem ze skwarkami (do czego większość świeradowian już przywykła, jako że „czarcich” kromek nie może zabraknąć na żadnej zabawie). Na podwórzu przy młynie można ustawić wiele parasoli i stoisk, a za plotem jest wiele miejsca na samochody (a przy tym blisko od głównej drogi), przydatne jest też zaplecze w budynku. Jeśli czegoś brakuje, to przenośnej toalety, która zapewne pojawi się na najbliższym festynie (bo należy się spodziewać jeszcze wielu imprez przy „Czarcim Młynie”, które ożywią nieco Czerniawę).

Niestety konkurs na „Najwspanialszy koszt produktów piekarniczych” został przeprowadzony w sposób skromniejszy niż zakładano, gdyż nie wszyscy okoliczni piekarze skorzystali z zaproszenia. Być może organizatorzy dali właścicielom piekarni zbyt mało czasu na przygotowanie się do konkursu. Certyfikaty jakości pieczywa otrzymali: Czesław Kaczmarczyk i Adam Pietrasz.

Bardzo trafnym okazał się pomysł, by zaprosić na festyn przebywających na kuracji w Świeradowie gości z Niemców, którym uatrakcyjniono w ten sposób pobyt w naszym mieście. Był to strzał w dziesiątkę. We współpracy z właścicielami hoteli rozpropagowano czerniawski festyn, zorganizowano transport i opiekę nad gośćmi, za co organizatorzy serdecznie hotelarzom dziękują. Szczegółowe wyrazy podziękowania należą się Ryszardowi Sromkowi za zorganizowanie dowozu gości we własnym zakresie, jak również Leopoldowi Ochramowicz - za udostępnienie Stowarzyszeniu taboru po kosztach.

Goście z Niemiec, którzy wysiedli jednocześnie z trzech autokarów, ożywili imprezę,

*Organizatorzy byli tak zafatani, że trzeba się było nabiegać, by wszystkich ich zebrać przed obiektywem (fot. 1). Natomiast panie, gdy miały choćby chwilę wolnego czasu, brały się za śpiewanie (fot. 2). Gdy zaś gardła odmawiały posłuszeństwa, nogi same rwały się do tańca (fot. 3).*



# Łączono przyjemne z pożytecznym

bawili się wspaniale, z entuzjazmem zwiedzając młyn, oprowadzani przez gospodarza, który przez większość czasu nie mógł tchu złapać – taki miał popyt na pokazywanie starych urządzeń.

Bardzo cenna okazała się pomoc burmistrza Wojciecha Kudery, który prowadząc konferansjerkę w języku polskim i niemieckim na przemian wytwarzał rodzinną atmosferę, integrując międzynarodowych uczestników festynu.

Bez problemów goście zjedli 500 ruskich pierogów (100 porcji), podsmażonych do rumianości, migiem poszła kaszanka i kiełbasa z grilla (kupiona u braci Niebieszczańskich w Proszówce po promocyjnych cenach), pałaszowano fasolkę po bretońsku upichconą przez Mariana Stachurskiego. Wciąż pytali o bigos, wiodącą potrawę poprzedniego festynu Stowarzyszenia, a największym wzięciem cieszył się oczywiście chlebek ze smalcem (a także z własnoręcznie ubitym masłem i miodem z przymlynowej pasieki, polanym na biały serek domowej roboty).

Ludzie bawili się przy muzyce zespołu „FAMILIA”, nie tylko tańcząc, ale także śpiewając (korzystali przy tym z dostarczonych przez organizatorów śpiewników). Furorę robiły panie ze Stowarzyszenia, wszystkie ubrane w śnieżnobiałe fartuchy z barwnymi aplikacjami, które odąd będą ich znakiem rozpoznawczym.

Wspomnieć jeszcze wypada o licytacji, podczas której uczestniczyli kupili słoiczki z miodem i konfiturami (po 25 zł), grafikę przedstawiającą Dom Zdrojowy, autorstwa Adama Olszewskiego (30 zł), obrazek na szkle malowany (60 zł), wizerunek młyna ukształtowany z masy solnej, który ulepiła i wypaliła Honorata Chrzan. W tym miejscu należy złożyć wyrazy podziękowania wszystkim osobom, które nieodpłatnie przekazały przedmioty na licytację.

W sumie impreza potrzebna, bardzo dobrze odebrana przez uczestników, spełniająca swe integracyjne zadanie. Czerniawskie „święto chleba” według zgodnej opinii uczestników festynu było bardzo udane. Imprezę trzeba wpisać do harmonogramu imprez masowych, które cyklicznie odbywają się w naszej gminie.

*Na zdjęciach: 4 - Wiesława Wanatowicz (na pierwszym planie) w podniosłym akcie smarowania chlebka; 5 - Adam Pietrasz wciąż musiał odpowiadać na pytania o szczegóły techniczne urządzeń młyńskich; 6 - Tak się fasolka nabierała (Anna Abramczyk); 7 - a tak smakowała.*



## Baw się bez alkoholu

Ks. proboszcz Marian Balcewicz, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich działające przy Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Czerniawie, Rada Parafialna, Koło Żywego Różańca oraz młodzież franciszkańska zorganizowały 16 czerwca pierwszy w historii miasta bezalkoholowy Parafialny Festyn Rodzinny.

Wśród organizatorów zrodziły się wątpliwości, czy impreza bez tradycyjnego małego jasnego z pianką w ogóle się uda i czy znajdą się chętni do wzięcia w niej udziału.

Okazało się, że jednak można. Przygotowano wiele atrakcji dla dorosłych i dla dzieci. Nikt się nie nudził. Można było zjeść pyszną grochówkę, kiełbaski z rożna, ciasta, lody, słodycze, napić się gorącej kawy i herbaty.

Na loterii każdy los wygrywał, dzieci brały udział w konkursach wraz z rodzicami, a starsi mogli zmierzyć sobie ciśnienie i zważyć się na wadze lekarskiej w punkcie medycznym.

Przybyło wielu gości i parafian, których przywiodło hasło imprezy – **W TROSCE O DOBRO MATERIALNE I DUCHOWE KOŚCIOŁA** – a cały dochód przeznaczono na ure-



Grochówkę z kuchni polowej serwowała Wiesława Bigus

gulowanie zobowiązań parafii za ubiegłoroczny kapitalny remont kościoła.

Punktem kulminacyjnym było rozstrzygnięcie konkursu o puchar ks. proboszcza na najsmaczniejsze ciasto. Zdobyło go Koło Żywego Różańca Janiny Dziedziel, ale wszystkie ciasta były przepyszne, co potwierdzali uczestnicy festynu.

Organizatorzy pragną podziękować wszystkim, którzy bezinteresownie przyczynili się do powodzenia festynu, szczególnie zaś Eugeniuszowi Grabasowi i jego zespołowi FAMILIA, braciom Niebieszczańskim, właścicielom zakładów mięsnych z Proszówki, ofiarodawcom fan-tów oraz autorom wszystkich wypieków.



# Ciągle mam tyle pomysłów

Rozmowa z ks. Władysławem Dziegielem  
proboszczem parafii pod wezwaniem św. Józefa w Świeradowie

Niedawny jubileusz 45-lecia święceń kapłańskich oznacza, że decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego powziął ksiądz...

- ... 50 lat temu!

Stalin jeszcze żył, więc dla młodego człowieka musiała to być niezwykle odważna decyzja.

- Odważniejsza niż by się sądziło. Ja nie dostałem swojego świadectwa maturalnego do ręki, lecz posłano je do dęblńskiej Szkoły Orląt. Pojechałem tam, zdałem egzaminy, także sprawnościowo, zdrowie miałem należyte, a jeden zepsuty ząb dyskwalifikował kandydata na pilota...

... którym jednak ksiądz nie został.

- Bo chciałem być księdzem. Po wielu perypetiach udało mi się wreszcie wyciągnąć świadectwo, ale komendant szkoły mówi tak: pod ziemią pana znajduje, a jak znajda, to matka święta pana nie pozna! Nie występowało się wtedy ze szkoły oficerskiej ot, tak sobie. Na wszelki wypadek aż do śmierci Bieruta nigdzie się nie meldowałem, nikt nie wiedział, gdzie jestem. Tymczasem pojechałem do Przemyśla, moich stron rodzinnych, by wstąpić do Seminarium, ale już było po przyjęciach. Mój katecheta poradził jechać do Wrocławia, skorzystałem z tej rady, ale we Wrocławiu też był komplet. Pamiętam ten dzień, 22 lipca, w katedrze, gdzie niebo przez dach prześwitywało, celebrowano patriotyczną Mszę za Ojczyznę i w intencji wszystkich państwowych dostojników. Tłumaczyłem, z jakimi trudnościami przyjechałem ze świadectwem do Wrocławia, i chyba swą wolą i determinacją skruszyłem opór Rektora, bo mnie przyjął. Szybko okazało się, że kilku kandydatów zrezygnowało i już oficjalnie zrobiło się miejsce dla mnie.

W latach seminaryjnych przeżył ksiądz śmierć Stalina, aresztowanie Prymasa, śmierć Bieruta, poznański Czerwiec, polski Październik, dojście Gomułki do władzy, powrót Prymasa – jak te wydarzenia odbierało się za murami?

- Niczego nie byliśmy pewni do czasu przyjęcia Gomułki, codziennie groziła nam świadomość, że jutro mogą rozwiązać seminarium, że mogą nas zabrać do wojska. Jesienią jeździliśmy po parafiach, zbieraliśmy zboże, ziemniaki i inne plody na nasze wyżywienie. Mieliliśmy ponadto swoje gospodarstwo na Wojszycach, gdzie wszyscy seminarzyści ciężko pracowali w miesiącach letnich. Ale cóż z tego, skoro te plody konfiskowano nam za nieodstawiony kontyngent zbożowy, mleczny i mięsny. Wtedy żyliśmy tylko kaszą. Raz na rzadko, raz na gęsto, do tego chleb, kupiony w sklepie jako resztki z poprzedniego dnia, i marmolada. Taka była wtedy rzeczywistość, o której już mało kto pamięta.

Co najbardziej zapamiętał ksiądz z przełomu październikowego?

- Przemówienie Gomułki we Wrocławiu, na które pozwolono nam pójść. I wiara, że wypuszczą więzionych biskupów i pozwolą im wrócić do diecezji, które obsadzone były przez tzw. księży patriotów, z nadania władzy. Przysiąc trzeba, że ordynariusz wrocławski Kazimierz Lagosz, był w miarę uczciwy, zrobił wiele dla utrzymania Seminarium, to również dzięki niemu odbudowano katedrę, do której kamieniarzy do odwo-

żenia elementów rzeźbiarskich sprowadzał aż z Włoch. W 1957 roku na Gromniczną odbył się we Wrocławiu ingres naszego biskupa Bolesława Kominka. Ks. Lagosz zachował się wtedy godnie, bo od razu usunął się w cień i przekazał diecezję nowemu biskupowi, którego mianował Papież Pius XII. Nasz rok był pierwszym wyświęconym przez ks. bp. Kominka, dlatego do końca swych dni otaczał naszą grupę szczególną troską. To były zresztą czasy przyspieszonych awansów, bo ja zostałem proboszczem po pięciu zaledwie latach wikariatu, gdy dziś niektórzy czekają po 15 lat i więcej na probostwo.

Co decyduje o tym, że wikariat trwa niekiedy tak długo?

- Głównie umiejętności w organizowaniu pracy z parafianami – biskup widzi, kto sobie daje radę, a kto nie, kto jest odpowiedzialny, operatywny i przebojowy, a kto stoi bez ruchu tam, gdzie go postawiono.

Opuszczaliście mury Seminarium w nastroju niemal euforycznym, bo czekała na was inna Polska niż ta, którą obserwowaliście przez pięć lat, ale chyba mieliście świadomość, że państwo będzie nadal walczyć z Kościołem.

- Dobrze o tym wiedzieliśmy. W końcu po nadaniu parafii przez biskupa byliśmy od razu wzywani do Wydziału ds. Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim, gdzie składało się podpis pod deklaracją lojalności.

Ilu księży było w waszym roczniku?

- Od pierwszego roku do końca ze 160 dotrwało 36, ale wyświęcono dodatkowo 6 księży, którzy doszli z innych seminariów. Do dziś spotykamy się co roku (w tym trzykrotnie w Świeradowie, gdzie za pięć lat odbędą się obchody 50-lecia naszych święceń), ale co roku nas mniej, została mniej więcej połowa.

Karierę z rocznika kto zrobił?

- Mamy dwóch biskupów: bp. Adama Dyczkowskiego, obecnego ordynariusza diecezji w Gorzowie, i świętej pamięci biskupa wrocławskiego Józefa Marka, mającego ogromny wkład w budowę kościoła świeradowskiego, którą wspierał nawet wtedy, gdy był już śmiertelnie chory. No i jeszcze ks. Pietraszko, kanclerz kurii wrocławskiej, druga osoba po kardynale Gulbinowiczu. Można by się jeszcze doliczyć kilku profesorów i doktorów, którzy byli wykładowcami na uczelniach kościelnych.

Jaki był Wrocław na początku lat pięćdziesiątych?

- Straszny. Morze ruin i jedyny tramwaj na chodzie – to była zerówka. I my alumni odgruzowujący Ostrów Tumski, z pełną świadomością, że wrocławska cegła jedzie na odbudowę Warszawy.

Nie żał wam było tej cegły?

- Nie, bo wiedzieliśmy też, że w ten sposób ks. Lagosz kupuje nasze przetrwanie. Rozbieraliśmy też kościoły, z których część bezpowrotnie zniknęła z pejzażu miasta.

Jest rok 1957, święcenia w katedrze, pierwsza praca...

- ... we Wrocławiu, gdzie przydarzył mi się ciężki wypadek. Leczenie trwało 9 miesięcy, po których wysłano mnie do Mieroszowa, bym mógł



Miłość do pszczoł trwał dokładnie tyle lat, ile ks. Dziegiel jest proboszczem – 40...

się podleczyć jeszcze w pobliskim Sokołowsku. Tam była ciężka praca, bo bez przesady w tym nadgranicznym mieście, gdzie nikt obcy nie mógł przyjechać bez specjalnych zezwoleń, diabeł mówił dobranoc. Skierowanie do Żąbkowic odebrałem z dużą ulgą, a krótko po tym zostałem proboszczem – na cztery lata – w Ciepłowodach. Bogata, zasobna parafia zamieszkała przez rozmaitych rolników, którzy nie szczędzili datków na kościół. Dzięki nim odremontowałem dwa kościoły, w tym jeden – w Dobrzenicach – podniosłem z gruzów.

Po czterech latach dostałem propozycję objęcia parafii w Świeradowie, gdzie proboszcz był skonfliktowany zarówno z parafianami, jak i biskupem. Byłem przerażony samą moją obecnością, bo proboszcz był na urlopie, a ja na jego miejscu. To jakby dwóch proboszczów było. W ogóle wiele głupstw zrobiłem tu jako ksiądz, trzeba było przyjąć inny styl duszpasterstwa. A mi denerwowało nawet to, że kościółek malutki, a narodu pełno, że wierni tłoczyli się na korytarzu, na schodach, na balkonie, aż nie było czym odychać, irytowało i to, że część siedziała na murku zewnątrz niczego nie słysząc z celebrowanej Mszy, bo nie było wtedy żadnego nagłośnienia. Jedną z pierwszych moich decyzji było nagłośnienie, ale najbardziej rozpalala mnie myśl, że miastu potrzebny jest większy kościół. I oko moje natychmiast spoczęło na kościele ewangelickim, który był wtedy w zupełnie przyzwoitym stanie. Pojechałem do pastora do Cieplic, któremu obiekt podlegał, z propozycją przejęcia kościoła. Deklarowałem, że zostanie on własnością protestancką, ja go odremontuję, a nabożeństwa prowadzić będziemy w obu obrządkach. Niestety, wtedy nie było jeszcze klimatu na ekumeniczne kompromisy. Pastor, któremu pensję płaciło państwo, w oczy mówił „tak”, a za plecami z Wydziału ds. Wyznań knuł intrygi, w wyniku których kościół przekazano gminie.

I co gminie zależało dać wam ten kościół?

- Naczelnik mówił tak: tu mi kaktus wyrośnie, nim oddamy wam obiekt, ubikację publiczną tam zrobić, ale wy go nie dostaniecie! Niedługo potem zdrową technicznie kubaturę rozwalono





... a pierwszy ul dostał, gdy objął parafię w Ciepłowodach.

no i przedmiot sporu zniknął z powierzchni ziemi. Gdybym dziś pokazał, o, taką grubą księgę pism wysłanych i otrzymanych w sprawie tego kościoła, byłby to bogaty materiał na kilka prac magisterskich z dziejów stosunków Państwo – Kościół.

Gdy przegraliśmy tę bitwę, zaczęliśmy starania o rozbudowę naszego kościoła. Co niedziela po mszy wierni, miejscowi i przyjezdni, składali podpisy pod petycją do władz, którym niemilosiernie się tą inicjatywą naraziłem, do tego stopnia, że nie wypuścili mnie do USA, gdy nadarzyła mi się okazja wyjazdu. Po pięciu czy nawet sześciu latach wojny z Wydziałem ds. Wyznań, do którego tydzień w tydzień napływało około tysiąca podpisów, dostaliśmy wreszcie zezwolenie. Wiele w tym zasługi ówczesnego przewodniczącego powiatowej rady narodowej w Lwówku, który oddał nam grunt. Budowa szła bardzo szybko, zaczęła się w 1975 roku, a w 79 odbyło się poświęcenie rozbudowanego, dokonane przez obecnego Ordynariusza Diecezji Legnickiej, ks. bp. Tadeusza Rybaka. Wcześniej poświęceniem wykazali się moi parafianie, którzy codziennie w sile 30-40 chłopów stawiali się na budowie. Wtedy nie było sprzętu, musiała wystarczyć łopata, kilof, betoniarka i ludzkie ręce. Udało mi się załatwić taśmociąg do podania betonu na dach kościoła, ale kierowca w drodze wywrócił urządzenie, trzeba było zapłacić mandat, a kierownika z PGR-u w Pobiednej zwolnili z pracy za to, że osmieszył się pożyczką sprzętu parafii. I cały ten beton został wyniesiony na dach wiadrami! Wtedy po specjalnych podestach przez kilka dni wiadra nosiło do 70 osób. Ale żwiru na budowę taczkami nie dało się przywieźć, tymczasem państwowy transport nie mógłby tego oficjalnie robić w dzień, więc wożono nocami, a i tak trzeba było się układać z milicją, by nie była zbyt dociekliwa i przymykała oczy.

Po takim wydarzeniu każdy ksiądz powiedziałby: nawet gdyby mnie odwołano, coś po sobie zostawiam!

- Myślałem tak samo, przy czym nie groziło mi odwołanie, ale coś w rodzaju awansu, bo miałem już nominację na Kamienną Górę, ale

parafianie się o tym zwiędzieli, zaczęły przychodzić delegacje z prośbą, by zostać. Wtedy można jeszcze było coś w życiu zmienić, dziś, gdy stuknęła siedemdziesiątka, trzeba w Świeradowie dotrwać do emerytury, a potem w wieku 75 lat udać się do Legnicy do domu księży emerytów.

Jeszcze zostawia ksiądz dom parafialny.

Powstał w 1986 roku. Kardynał Henryk Gulbinowicz wizytował parafię i mówi tak: Kościół masz ładny, a żyjesz jak dziad!

Aż 20 lat mieszkał ksiądz w starej plebanii?

- Były ważniejsze potrzeby. Ale kardynał miał rację, więc trzeba było pomyśleć o nowej plebanii. Władza oczywiście natychmiast postawiła weto, kupiłem więc plac i zacząłem budowę na siebie, co natychmiast władza wykorzystała w kampanii przeciw mnie: Patrzcie, ksiądz buduje sobie dom wbrew woli biskupa! A ja po zakończeniu inwestycji przepisałem wszystko na parafię.

Czy po tylu latach posługi ksiądz czuje się zmęczony?

- Chyba nie. Może – zmęczenie w nogach, ale w umyśle na pewno nie. Ciągłe mam tyle pomysłów i tyle chciałbym zrobić, nim odejdę, że wciąż mi brakuje czasu. Chciałbym np., dokończyć urządzenie wnętrza kościoła, już się robi projekt pod kierunkiem prof. Zipsa, który projektował kościół. Gdy doprowadzę rzecz do końca i świątynia zostanie konsekrowana – mogę odejść. Dorobiłem się kilku odznaczeń kościelnych od kardynała Gulbinowicza otrzymałem godność kanonika z prawem noszenia rakiety i mantoletu, zostałem włączony do kapituły legnickiej, jestem w diecezjalnej radzie kapłańskiej – na brak zaszczytów nie mogę zatem narzekać. Zresztą nigdy o nie nie zabiegałem.

Jak ksiądz patrzy na ludzi po tylu latach? Dzieci tych dzieci, którym dawał ksiądz pierwszą komunię, mają już swoje dzieci, a niektórym z nich proboszcz chrzczył już ich potomstwo. 36 lat to dwa pokolenia.

- Ja sobie na początku myślałem tak: jak sobie, jako ksiądz, wychowam, wyuczę, przygotowuję do życia, to będę miał parafię pełną ludzi uczciwych, dobrych szlachetnych. Takie miałem ambicję. Dziś patrzę na świat realnie, zwłaszcza gdy widzę wiele zmarnowanego mego wysiłku i poświęcenia. Przykro patrzeć na niektórych moich byłych ministrantów odsuniętych czasem na margines życia, albo na tych, którzy nawet zahaczyli o więzienia. Taki realizm przychodzi z wiekiem i doświadczeniem.

Czy wolna Polska po 13 latach bliska jest wyobrażeniom księdza?

- To następna moja gorycz. Mam zbiór swych kazań niedzielnych, które spisywałem, by móc się bronić przed władzami. Wciąż mnie wołali na spowiedź, najpierw do Wrocławia, potem do Jeleniej Góry. Nie chciałbym dziś zobaczyć mojej teczki, bo nie chcę wiedzieć, kto z moich parafian na mnie donosił (o jednym wiem, bo sam mi się przyznał, nazwisk wielu się domyślam). Więc gdy popatrzę na to, co głosiłem przez lata, zastanawiam się, czego ja właściwie broniłem, a co zwał- czalem. Ale nikt nie mógł przewidzieć, że wszystko przyjmie taki obrót. Ludzie są zabiedzeni i mają prawo czuć się rozgoryczeni. Tyle razy ich oklamywano, a teraz między słowem a człowiekiem została wykopana taka przepaść, że przeskoczyć jej nie sposób. Co się dziwić, że ludzie nie chodzą do wyborów – nie mają kogo wybierać. A jak się tu i ówdzie pojawi ktoś uczci-

wy, kto chce się wybić, to się go szybko za nogi ściągnie na ziemię. I żadna Unia Europejska tego nie zmieni, bo najpierw muszą się zmienić ludzie.

Dużo ksiądz rozpoznaje ludzi na co dzień?

- Większość. Gdy idę po koledze, nie potrzebuję kartoteki, choć mam ją w torbie, by nie gorzyć wikariusza. Wiem, do kogo idę, z kim mam do czynienia, znam ich sytuację życiową.

Ksiądz powiedział kiedyś, że te wszystkie lata posługi nauczyły go pokory...

- I podtrzymuję to. Gdybym dziś rozpoczynał kapłaństwo, inaczej bym to poprowadził, w bardziej ludzki sposób, bez tej gwałtowności, jaka towarzyszyła mi na początku drogi.

Najdziwniejsze wydarzenie w życiu?

- W czasie, gdy byłem wikariuszem w Ząbkowicach, pierwszym sekretarzem partii był Stanisław Kania, późniejszy szef KC. Miałem ponad 400 dzieci idących do I komunii, dla których ręczne wypisanie obrazków było do nie wykonania. Poprosiłem panią z sekretariatu w urzędzie miasta, by na szerokowalkowej maszynie wypisała te obrazki hurtem. Traf chciał, że szef wstąpił po pracy do urzędu, nakrył ją na tym i natychmiast zwolnił z pracy dyscyplinarnie. Postanowiłem sprawiedliwości szukać w Komitecie Powiatowym PZPR. Przychodzę, siejąc popłoch, i proszę sekretarkę, by zameldowała mnie sekretarzowi. Poszła wystraszona, za moment wychodzi pan Kania, mówi „proszę księdza, zapraszam”, nie przez „pan”. Sekretarce poleca zrobić dwie kawy. Referuję sprawę, Kania słucha, powiada, że naczelnik nie jest jeszcze bogiem, dzwoni do urzędu, wydaje polecenie przywrócenia do pracy tamtej sekretarki, a swoją prosi, by dokończyła wypisywanie obrazków. Wydawałoby się to całkowicie zaskakujące, ale przecież wiedziałem, że obaj jego synowie chodzili na religię.

A co ksiądz myślał, gdy w 1970 roku palili się Dom Zdrojowy – że podobna plaga mogłaby i kościołowi się przydarzyć?

- Myślałem, że to może kara za to, że nowy dyrektor w pierwszym dniu urzędowania polecił odciąć kościołowi prąd, jako że byliśmy zasilani właśnie ze Zdroju. Musieliśmy na gwałt w styczniu stawiać słupy, by doprowadzić energię z góry. I w przeddzień widzę, że znad dachu unosi się para, ale elektryk mówi „proboszcz, to nie para, to się ęmi kolo komina”. Poszedłem na portiernię, by ostrzec ich przed niebezpieczeństwem, a tu pora obiadowa. Potem strażacy na gwałt szukali przysypanych śniegiem hydrantów, bo nie wiedzieli, gdzie stoją. Gościem sanatorium był wtedy Ignacy Loga-Sowiński, szef CRZZ, który od razu spakował toboły, w limuzynę i tyle go widziano.

Czego życzyłby ksiądz świeradowianom?

Jako proboszcz i obywatel Świeradowa życzę memu miastu pomyślności, a mym parafianom – normalnych warunków życia i pracy. Cieszę się, że gospodarze miasta coś dla jego piękna robią, że coś się polepsza, a nie pogarsza. Cieszy mnie poprawa stanu naszych ulic i budowa kanalizacji. Z całego serca tej czy innej władzy – wszak wybory jesienią – życzę sukcesów i szacunku od społeczeństwa, lecz musi to być władza wymagająca, tak od siebie, jak i od mieszkańców, gdyż nami, Polakami, bez twardej ręki trudno rządzić efektywnie, bo trudna nasza historia takimi nas ukształtowała.

Dziękuję za rozmowę.



## SUPERKONTO – SUPERKOWALSCY MOGĄ CORAZ WIĘCEJ

Najważniejszy produkt PKO Banku Polskiego SA – konto osobiste zwane SUPERKONTEM – uległo w ostatnim czasie przemianom z korzyścią dla Klientów. Nic dziwnego, że SUPERKONTO uznano najlepszym rachunkiem w rankingu „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”. Jest jeszcze wiele osób, które zakładają konta osobiste, ponieważ wymagają tego od nich pracodawcy. A przecież SUPERKONTO w PKO BP SA powinien mieć każdy! Szczególnie przydatny jest emerytom i rencistom, którzy umieją w Polsce żyć oszczędnie. Wystarczy tylko zapewnić stałe wpływy miesięczne z tytułu pracy, emerytury czy renty. Otwarcie konta trwa 10 minut. Najlepiej przy okazji zaznaczyć na wniosku chęć otrzymania karty bankowej oraz – co najważniejsze – pozostawić tzw. ZLECENIA STAŁE, zapominając od tej pory o płatnościach za gaz i prąd, za telefon, wodę i wiele innych. Wszystkie te czynności są bezpłatne.

Karta bankowa (VISA Electron) umożliwi nam wypłatę gotówki w bankomatach PKO BP SA (a jest ich aż 1500 w kraju) w dowolnym czasie, bez kolejki i bez prowizji. Umożliwia również skorzystanie z FUNKCJI DEPOZYTOWEJ. Karta taka ma dwa „klucze”. Pierwszy z nich to PIN, czyli czterocyfrowy kod, który trzeba podać w odpowiednim czasie po włożeniu karty do bankomatu. Nie wolno go zapisywać i przechowywać w pobliżu karty, albo – jak to się czasem zdarza – zapisywać na karcie. Nie ułatwiamy pracy złodziejom!

Drugi „klucz” to własnoręczny podpis. Najlepiej pełne imię i nazwisko, które jest wpisane na odwrocie karty. W przypadku, gdy dokonujemy zakupów, a zabraknie nam gotówki – będziemy mogli podać kartę sprzedawcy i złożyć taki sam wzór podpisu na podanym blankiecie z kasy.

SUPERKONTO za niewielką opłatą miesięczną umożliwia ponadto m. in.: uzyskanie taniego kredytu odnawialnego; otwieranie rachunków walutowych, otwieranie lokat pieniężnych, wypłatę gotówki, nie tylko przy użyciu kart bankowych, ale i za pomocą czeków lub wypłat ustnych. Kto nie korzysta z kredytu odnawialnego, może składać takie dyspozycje wypłat lub przelewów, które powodują powstanie salda debetowego i powinny być spłacone w ciągu 30 dni. Wysokość dopuszczalnego salda debetowego jest ustalana na podstawie comiesięcznych wpływów. Jest możliwe uzyskanie ubezpieczenia na życie.

Aby poznać więcej korzyści konta osobistego w PKO Banku Polskim, najlepiej zaopatrzyć się w najnowszą ulotkę: SUPERKONTO – „SUPERKOWALSCY mogą coraz więcej” lub porozmawiać z pracownikiem banku. Dla tych, którzy nie lubią wychodzić z domu, proponujemy Internet: [www.pkobp.pl](http://www.pkobp.pl) oraz telefon bezpłatny (0-800) 123139.

Bieżący stan konta i nie tylko można poznać korzystając ze ZLECEŃ TELEFONICZNYCH, E-MAILOWYCH WYCiąGÓW Z KONTA czy wreszcie INFORMACJI SMS.

(ts) rzag



PKO BANK POLSKI



PKO BANK POLSKI



PKO BANK POLSKI

### TECHNIKA GRZEWCA I SANITARNA PROJEKTOWANIE-WYKONAWSTWO-NADZÓR

**HEMAX S.C.** H. Wasilewski & M. Mulik

59-630 Mirsk, Aleja Wojska Polskiego 49

#### WYKONAWSTWO:

- ❑ KOTŁOWNIE GAZOWE I OLEJOWE
- ❑ INSTALACJE C.O. I OGRZEWANIE PODLOGOWE
- ❑ INSTALACJE GAZOWE
- ❑ INSTALACJE WODNO-KANALIZACYJNE
- ❑ INSTALACJE WENTYLACJI I KLIMATYZACJI
- ❑ KOLEKTORY SŁONECZNE, POMPY CIEPŁA

#### PROJEKTOWANIE:

- PRZYŁĄCZA WOD.-KAN.
- ZEWNĘTRZNE SIECI WODNO-KANALIZACYJNE
- WEWNĘTRZNE INSTAL. SANIT. (WODA, KAN. C.O., GAZ)
- KOTŁOWNIE OLEJOWO-GAZOWE
- INSTALACJE WENTYLACJI I KLIMATYZACJI

#### SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

VISSMANN; BUDERUS; SAUNIER DUVAL; DE DIETRICH; VAILANT; BRÖTJE

- ❑ KOTŁY GAZOWE WISZĄCE I STOJĄCE
- ❑ KOTŁY OLEJOWE
- ❑ NAGRZEWNICE POWIETRZA
- ❑ NASTAWY I REGULACJA PALNIKÓW OLEJOWO-GAZOWYCH

TEL. (075) 783 46 88; 647 00 81 FAX (075) 783 46 88  
TEL. KOM. 0600/911903; 0600/911897



**ZARZĄD MIASTA ŚWIERADOWA ZDROJU OGŁASZA:**

**1. Przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Świeradowie przy ul. Brzozowej, z przeznaczeniem na cele zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 30, arkusz mapy 4, obręb V, o powierzchni 579 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza – 18.180 zł. Wadium – 2000 zł.

Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona u zbiegu ulic Podgórznej i Brzozowej. Kształt działki regularny, teren pochyły (łagodna skarpa) z pięknymi walorami widokowymi. Dojazd drogą utwardzoną. Uzbrojenie stanowią linia energetyczna, telefoniczna, sieć wodociągowa, kanalizacyjna, gazowa. Działka leży na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Przetarg odbędzie się 30 lipca 2002 r. o godz. 11<sup>00</sup>.

**2. Przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Świeradowie przy ul. Nad Basenem, z przeznaczeniem na cele usług sportu i rekreacji, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 58/1, arkusz mapy 3, obręb IV, o pow. 1044 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza – 27.690 zł. Wadium – 4.000 zł.

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w sąsiedztwie basenu kąpielowego i domków jednorodzinnych (po przeciwnej stronie ulicy). Kształt działki nieregularny, teren pochyły, porośnięty licznymi młodymi samosiejkami. Dojazd drogą utwardzoną. Uzbrojenie stanowią linia energetyczna, telefoniczna i sieć wodociągowa. Działka leży na terenie przeznaczonym na cele usług sportu i rekreacji.

Przetarg odbędzie się 30 lipca 2002 r. o godz. 13<sup>00</sup>.

**3. Przetarg ustny nieograniczony** na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Świeradowie u zbiegu ulic Źródlanej i Strumykowej, z przeznaczeniem na cele zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, oznaczonej geodezyjnie jako działki:

- nr 20 arkusz mapy 3 obręb IV, o powierzchni 1.510 m<sup>2</sup>,
- nr 22 arkusz mapy 3 obręb IV, o powierzchni 725 m<sup>2</sup>,
- nr 23 arkusz mapy 3 obręb IV, o powierzchni 97 m<sup>2</sup> - o łącznej powierzchni 2.332 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza 60.400 zł. Wadium – 3.500 zł.

Pierwsza opłata roczna stanowi 25 proc. ceny uzyskanej w przetargu, następne opłaty roczne 1 proc. ceny uzyskanej w przetargu.

Przetarg odbędzie się 20 sierpnia 2002 r. o godz. 10<sup>00</sup>.

Nieruchomości gruntowe stanowiące jedną całość, położone w sąsiedztwie budynku mieszkalnego przy ulicy Strumykowej 6. Kształt działki regularny, teren pochyły z pięknymi walorami widokowymi na rozciągające się pasmo gór. Dojazd stromą drogą utwardzoną. Teren ogrodzony sztachetami.

Uzbrojenie: linia energetyczna, telefoniczna i sieć wodociągowa. Na terenie działki nr 20 znajduje się budynek gospodarczy nadający się do rozbiórki i trzykomorowy osadnik ścieków.

**4. Drugi nieograniczony przetarg ustny** na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej u zbiegu ulic Polnej i Zakopiańskiej z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe, z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 4, arkusz mapy 1, obręb IV, o pow. 4017 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza 194.000 – zł. Wadium – 20.000 zł.

Pierwsza opłata roczna stanowi 25 proc. ceny uzyskanej w przetargu, następne opłaty roczne 1 proc. ceny uzyskanej w przetargu.

Przetarg odbędzie się 4 września 2002 r. o godz. 9<sup>00</sup>.

Nieruchomość w kształcie trójkąta, porośnięta trawą i licznymi młodymi samosiejkami. Uzbrojenie: linia energetyczna i telefoniczna, sieć wodociągowa i kanalizacyjna, dojazd dwustronny z drogi gruntowej. Obciążenia: przez działkę przebiega kolektor sanitarny o przekroju 150 mm i sieć wodociągowa. W środkowej części działki znajduje się studnia.

**5. Drugi nieograniczony przetarg ustny** na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Świeradowie przy ul. Sudeckiej prowadzącej w kierunku przejścia granicznego, z przeznaczeniem na cele usług turystycznych, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 18/3, arkusz mapy 8, obręb I, o powierzchni 2012 m<sup>2</sup>

Cena wywoławcza – 71.780 zł. Wadium – 14.000 zł.

Przetarg odbędzie się 4 września 2002 r. o godz. 11<sup>00</sup>.

Kształt działki regularny, teren lekko pochyły, porośnięty trawą i samosiejkami. W części południowej działki rośnie modrzew. Uzbrojenie: sieć energetyczna, telefoniczna, gazowa, wodociągowa i kanalizacyjna, dojazd drogą asfaltową.

**6. Pierwszy nieograniczony przetarg ustny** na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych przy ulicy Nad Basenem z przeznaczeniem na cele usług sportu i rekreacji oznaczonych geodezyjnie jako działki:

- nr 59/1, arkusz mapy 3, obręb IV, o pow. 247 m<sup>2</sup> (ciek wodny),
- nr 60/3 arkusz mapy 3 obręb IV o powierzchni 227 m<sup>2</sup>,
- nr 60/4 arkusz mapy 3 obręb IV o powierzchni 1.475 m<sup>2</sup> - o łącznej powierzchni 1.949 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza - 51.300 zł. Wadium – 10.000 zł.

Pierwsza opłata roczna stanowi 25 proc. ceny uzyskanej w przetargu, następne opłaty roczne 3 proc. ceny uzyskanej w przetargu.

Przetarg odbędzie się 4 września 2002 r. o godz. 13<sup>00</sup>.

Nieruchomości gruntowe stanowiące jedną całość, położone w sąsiedztwie basenu kąpielowego i zabudowy jednorodzinnej. Kształt nieregularny z nieckami porośniętymi licznym młodym drzewostanem w części traktowanym jako samosiejki. Uzbrojenie: linia energetyczna, telefoniczna, sieć wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa. Dojazd drogą gruntową.

Termin zagospodarowania nieruchomości 3 lata od dnia zawarcia aktu notarialnego. Przyszły nabywca zostanie zobowiązany do zachowania drożności cieków wodnych zaopatrującego w wodę basen kąpielowy.

**7. Pierwszy nieograniczony przetarg ustny** na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w Świeradowie przy ul. Brzozowej, z przeznaczeniem na zabudowę mieszkaniowej z dopuszczeniem usług nieuciążliwych, geodezyjnie jako działki:

- nr 3/1 am. 4 obręb V, o powierzchni 906 m<sup>2</sup>,
- nr 67/5 am. 4 obręb V, o powierzchni 108 m<sup>2</sup>,
- nr 69/3 am. 4 obręb V, o powierzchni 554 m<sup>2</sup> - o łącznej powierzchni 1.568 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza – 49.245 zł. Wadium – 10.000 zł.

Przetarg odbędzie się 4 września 2002 r. o godz. 15<sup>00</sup>.

Nieruchomości gruntowe niezabudowane, stanowiące jedną całość w kształcie trójkąta, położone w sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej. Teren pochyły z pięknymi walorami widokowymi, porośnięty licznym młodym drzewostanem. Uzbrojenie stanowią linia energetyczna, telefoniczna i sieć wodociągowa. Na działce stoją dwa słupy linii energetycznej, ponadto przez teren działki przebiega sieć wodociągowa.

Wadium należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miasta nr 82 1090 1997 0000 0005 2802 3165 w Banku Zachodnim - WBK I/O Świeradów Zdrój lub gotówką w kasie w/w Banku najpóźniej na pół godziny przed rozpoczęciem przetargu.

Wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W przypadku uchylania się zwycięzcy przetargu od zawarcia umowy notarialnej wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowe informacje można uzyskać: w Referacie Geodezji, Gospodarki Gruntami i Budownictwa UM (pok. nr 8), telefonicznie - nr 7817297, 7817558, w Internecie - [www.swieradowzdroj.pl](http://www.swieradowzdroj.pl); pocztą elektroniczną - [um@swieradowzdroj.pl](mailto:um@swieradowzdroj.pl)

Zarząd Miasta Świeradowa Zdroju uprzejmie informuje, że od 25 lipca do 15 sierpnia br. zostanie podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Miasta przy ul. Piłsudskiego 15, wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny nr 4 w budynku przy ul. Zdrojowej 12 wraz z udziałową częścią działki nr 79, am 9, obr. IV, o pow. 165 m<sup>2</sup>.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje udokumentowane prawo pierwszeństwa w ich nabyciu powinny złożyć wniosek o nabycie ww. nieruchomości w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu.



## Wypadli śpiewająco

IV Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej (21-23 maja) zgromadził tak dużą liczbę chętnych (z przedszkola, obu świeradowskich szkół podstawowych, gimnazjum i szkoły w Pobiednej), że trzeba było uczestników podzielić na trzy grupy, którzy śpiewali przez 3 dni.

Wśród przedszkolaków pierwsze miejsce ex equo zajęły: **Klaudia Mandziej, Kamila Fierkowicz i Monika Brzostowska**, drugie – **Łukasz Marecki**, a trzecie – **Monika Taracha**.

W klasach pierwszych zwycięska trójka to: **Monika Stasiak, Patrycja Miakienko, Basia Erling**.

W klasach drugich: **Szczepan Dembiński, Magdalena Mokrzycka** (Pobiedna) oraz **Marta Tumel i Martyna Tomczyk**.

W klasach trzecich: **Marta Bielak, Anetka Dworak, Iga Siemieniowska** (Pobiedna).

W klasach czwartych drugie miejsce przyznano **Oli Plucińskiej**, a trzecie **Karolinie Bień**.

W klasach piątych: **Agnieszka Mitkiewicz, Jędrzek Tomczyk** oraz **Alina Fierkowicz i Karolina Szydłowska**.

Wśród gimnazjalistów (kl. III) zwycięstwem podzieliły się **Agata Tomczyk i Natalia Bulkowska** (duet) oraz **Justyna Wróblewska i Ula Rybarczyk**.

Nagrody ufundowali: Urząd Miasta Świeradów Zdrój, Rada Rodziców SP nr 1 i Gimnazjum nr 1 oraz Rada Rodziców Przedszkola Miejskiego – za co składamy ogromne podziękowania.

Ogromne podziękowania należą się też kierownictwu SP nr 1 za udostępnienie pomieszczeń szkolnych.

Stowarzyszenie Miłośników Filmów Komediiowych SAMI SWOI w Lubomierzu zaprasza w dniach 8-11 sierpnia na VI Ogólnopolski Festiwal Filmów Komediiowych pn. „Z uśmiechem do Europy”.

Program estradowy zaczyna się wprawdzie już w czwartek, ale najciekawsze występy odbędą się w piątek. 9 sierpnia o godz. 17<sup>00</sup> „Nadejszła wiekopomna chwila...”, czyli rozpoczęcie imprezy, wręczenie Złotych, Srebrnych i Brązowych Granatów, a o 18<sup>30</sup> OLD SPICE GIRLS: **Emilia Krakowska, Barbara Wrzesińska i Ewa Kuklińska**. Godzinę później **Stanisław Szelen i kabaret Elita** wśród aktorów, a o godz. 21<sup>00</sup> śpiewać zacznie **Anita Lipnicka**.

## Śmiesznie w Lubomierzu

W sobotę na uwagę zasługuje turniej „Aktorzy kontra organizatorzy o pieczonego kabana” (godz. 17<sup>00</sup>), wcześniej (16<sup>15</sup>) **Maciej Damiński** w programie dla dzieci, a później (18<sup>30</sup>) – **Hanka Bielicka**, rzecz jasna w kapeluszu. Godzinę później **Bohdan Smoleń** w programie „Jubileusz, czyli 50 lat wątroby B. Smolenia”, zaś o 20<sup>30</sup> zaprezentuje się **Alosza Awdiejew**.

W niedzielę ciekawie zapowiada się występ **Krzysztofa Piaseckiego** (18<sup>00</sup>), kabaret **RAK** (19<sup>00</sup>) i koncert **Lady Pank** (20<sup>30</sup>).

Kto wytrwa do zmroku, tego czekają seanse filmowe na dużym ekranie w rynku. W piątek o 22<sup>30</sup> – „Poranek Kojota” **Olafa Lubaszenki**, w sobotę o tej samej porze „Kariera Nikosia Dyzmy” **Jacka Bromskiego**, a w niedzielę, także o 22<sup>30</sup> – najnowszy film **Marka Koterskiego** „Dzień świ-ra”. Nie trzeba dodawać, że wszystkie filmy to komedie produkcji rodzimej.

Natomiast każdego dnia przed południe widzom zaprezentują się zespoły muzyczne, taneczne i kabaretowe z całego powiatu.

(aka)

## EUROORKIESTRY

### 11-18 VII 2002

Festiwal zainauguruje 11 sierpnia o godz. 16<sup>00</sup> zespół **All Saints Brass Band** z **Sheffield** w Anglii.

12 sierpnia (16<sup>00</sup>) usłyszymy młodzież grającą w **Orkiestrze Kameralnej PSM I i II st. w Jeleniej Górze**.

13 sierpnia (16<sup>00</sup>) zagra **Młodzieżowa Orkiestra Niemiecko-Polska z Zielonej Góry i Frankfurtu**.

14 sierpnia wystąpi **Musique d'Offendorf** (Francja)

15 sierpnia (16<sup>00</sup>) zaprezentują się młodzi instrumentalni rosyjscy: **zespół folklorystyczny z Moskwy i zespół smyczkowy z Protwina koło Moskwy**

16 sierpnia (16<sup>00</sup>) **Orchester der Technischen Universität Wien** (orkiestra Uniwersytetu Technicznego z Wiednia)

17 sierpnia w godz. 16<sup>00</sup> – 16<sup>30</sup> zagra **Orkiestra Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. w Gdańsku**, a w godz. 17<sup>30</sup> – 18<sup>30</sup> – **Orkiestra Szkolna Zespołu Szkół Muzycznych nr 2 w Rzeszowie**.

18 sierpnia o godz. 15<sup>00</sup> rozpocznie się koncert finałowy z udziałem zespołów z **Zielonej Góry/Frankfurtu, Jeleniej Góry, Rzeszowa, Gdańska, Moskwy, Wiednia, Sheffield**.

*Wszystkie świeradowskie koncerty odbywać się będą w hali spacerowej Domu Zdrojowego. Próby połączonych codziennie w godz. od 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup> (także w hali), a w godz. 13<sup>15</sup>-14<sup>30</sup> to czas na próby orkiestr, które w danym dniu będą koncertować po południu.*



## Złote Gody

1 czerwca w świeradowskim Urzędzie Stanu Cywilnego odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie” państwu **Henryce i Tadeuszowi Maroniom**, przyznane im przez Prezydenta RP z okazji Złotych Godów.

Medale wręczyła **Danuta Żyłkiewicz**, kierownik USC, z rąk której szacowni jubileaci odebrali także kosz kwiatów i upominki od Urzędu Miasta.

Państwo Maroniowie przyjechali do Świeradowa w 1954. Pani Henryka całe swe zawodowe życie związała z Uzdrowiskiem, a jej mąż - z FWP.

Złota para dochowała się trojga dzieci (dwóch synów i córkę), ośmiu wnuków i dwojga prawnuków.

Redakcja „Notatnika Świeradowskiego” przylączyła się do życzeń wszelkiej pomyślności i doczekania Diamentowych Godów.



Pan już pełnił tę funkcję?

– Tak, w latach 1983-1990.

Coś zapisał pan sobie na konto po stronie sukcesów?

– Trochę uporządkowaliśmy sytuację w zakładach przyrodoleczniczych, zwiększając w tamtych czasach bazę leczniczą do 3500 łóżek, wliczając w to rozbudowane uzdrowisko dziecięce. Z uwagi na powszechnie panujące opinie, że na atmosferę w mieście wpływ mają wyziewy z elektrowni w tzw. trójkącie śmierci, zrobiliśmy z Politechniką Wrocławską badania stacjonarne, by ustalić skalę zanieczyszczenia powietrza, i okazało się, że opinie te nie były prawdziwe. Położenie w kotlinie sprawia, że powietrze promieniuje do góry i wszelkie zanieczyszczenia przechodzą nad nami. Kolejne badania wykonaliśmy, by rozwiązać obawy tych, którzy sądzili, że dawki promieniowania radonu są szkodliwe dla zdrowia ludzi zatrudnionych w uzdrowisku. Przebadaliśmy całą załogę zakładów radoczynnych – okazało się, że dawki, łącznie z kumulacyjnymi, nie przekraczały norm, nie szkodziły też życiu płodowemu i rodzące się dzieci były całkowicie zdrowe. Kwestie zdrowotne poddawaliśmy zresztą wielokrotnym analizom we współpracy z klinikami w Białymstoku, Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu.

Do jakiej rzeczywistości wraca pan po 12 latach?

– Do innej, wtedy mi nieznanej, obfitującej w nowe zjawiska i nową jakość. Na każdym kroku widać nieużyteczność ustawy uzdrowskiej sprzed 36 lat i nic dziwnego, że rośnie irytacja z powodu braku nowego aktu prawnego.

Jakie zatem zadania ma do wypełnienia lekarz naczelny uzdrowiska?

– W sensie administracyjnym powinienem ułatwiać życie tym, którzy chcą tu coś zrobić, zmienić, zainwestować, zbudować. Te tereny muszą być chronione, to nie ulega wątpliwości...

Czy to znaczy, że musiałby pan wydać opinię przed rozpoczęciem kolei gondolowej?

– Oczywiście!

## Ani urzędowy, ani uzdrowski



Z dr. Zdzisławem Wysockim, nowo mianowanym Naczelnym Lekarzem Uzdrowiska Świeradów, rozmawia Adam Karolczuk

I zaopiniowałby ten pomysł negatywnie?

– Nie, dlaczego?

Bo już chodzą pogłoski, że pana funkcja to bat na niepokornych albo raczej na odważnych, że będzie pan w majestacie przepisów utraczać wszystkie inicjatywy.

– W poprzedniej epoce, gdy zostawałem lekarzem naczelnym, urząd też był skonfliktowany z uzdrowiskiem. Przyjąłem wtedy złotą zasadę, że zgoda buduje. Jeśli dziś rodzą się przedsięwzięcia całkowicie nieszkodliwe dla środowiska, co jeszcze 15 lat temu było nie do pomyślenia, to czemu miałbym przeszkadzać. Nie jestem prze-

ciwny postępowi, nowatorskim rozwiązaniom, rozwojowi cywilizacyjnemu.

A na co by pan nie zezwolił?

– Np. na opalanie gorszymi gatunkami węgla.

Ale ludzie i tak w poszukiwaniu oszczędności palą w piecach, czym się da.

– No to trzeba będzie wypracować formułę, która takie praktyki czyniłaby nieopłacalnymi, dajmy na to poprzez zwiększony podatek, a uchwałę taką – w trosce o ochronę środowiska – mogą podjąć radni.

Kiedy pan zaczyna urzędowanie?

– Od 1 sierpnia.

Placi panu gmina...

– ...ogromną kwotę 500 zł brutto, ale podlegam ministrowi zdrowia, w imieniu którego sprawują nadzór nad walorami uzdrowskimi.

Czy zna pan już to uczucie bycia między młotem a kowadłem – urząd panu płaci i ma niekiedy interes w tym, by na to i owo przytknął pan oko, a uzdrowisko w swej nadgorliwości chce być bardziej papieskie od papieża i naciska na pana, by nie popuszczał pan ani o centymetr.

– W poprzedniej „edycji” nie było takich sytuacji, przeciwnie, to uzdrowisko zasługiwało na miano największego śmieciarza w mieście. Konflikty rodziły się na styku rodzącej się przedsiębiorczości, gdy inwestorzy chcieli otwierać warsztaty samochodowe z usługami lakierniczymi w strefie A.

A gdyby miał pan rozstrzygnąć kwestię, czy hotelom wolno prowadzić działalność zabiegową. Bo zdaniem niektórych nie powinny, bo robią to niefachowo, powiedzmy.

– Mam zupełnie odmienne zdanie na ten temat, zwłaszcza że zabiegi przeważnie oferują te obiekty, do których wprowadzaliśmy tę ofertę za mej poprzedniej kadencji: do dzisiejszego Park Hotelu (dawne Pokłosie obejmujące także obecny hotel Leo), Kai (Poznanianka), Fortuny, Pod Jeleniami. Domy te były zarejestrowane w rejestrze usług leczniczych. Jeśli ktoś zbuduje hotel i zechce prowadzić zabiegi uzdrowskie, to niech to robi, byleby wszystko było zgodne z wymogami! Kuracjusz jest bardzo zadowolony, jeśli gdzieś sobie w kapciach z pokoju, weźmie kilka zabiegów i wróci na swoje łóżko, by odpocząć. Taki model lecznictwa jest ideałem.

Jednym słowem pan nie jest ani urzędowy, ani uzdrowski, tylko ministerialny, czyli na swój sposób niezależny?

– Jak najbardziej. Taki też byłem poprzednio, mimo że wówczas pełniłem również funkcję zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w uzdrowisku.

Dziękuję za rozmowę.

## SPRZEDAM, WYNAJMĘ, ZAMIENIĘ

❖ Szukam mieszkania do wynajęcia, najchętniej kawalerki z łazienką. Tel. kontaktowy 0504/154392.

❖ Sprzedam sprzęt AGD (pralka, lodówka, kuchenka). Cena do uzgodnienia. Tel. 0609/943418.

❖ Wojciech Erling zaprasza do nowo otwartego sklepu ogólnospżywczego (warzywa, owoce, nabiał, pieczywo, alkohole) przy ul. Zdrojowej 19 (niebieski fronton, naprzeciw „Kryształu”). Sklep czynny codziennie w godz. 7<sup>00</sup>-23<sup>00</sup>, w niedziele od 10<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>.

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Zarząd Miasta. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140). Druk: Zakład Poligraficzny, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2, tel. 75-363-43. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika – teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora – do ewentualnej wiadomości redakcji – oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel. 781-63-50, fax 781-61-00; e-mail: karol49@poczta.onet.pl; it@swieradowzdroj.pl





**Świeradów w INTERNECIE** - <http://www.swieradowzdroj.pl> / <http://www.karkonosze.it.pl>

Dwudziestka młodych zapaleńców zawiązała sekcję piłki nożnej przy Świeradzkim ognisku TKKF. Kierownikiem drużyny został Łukasz Paczyński, którego zadaniem było przygotowanie zespołu do sezonu ligowego i znalezienie sponsorów. Udało mu się jedno i drugie – piłkarze zadebiutują w II grupie klasy B (najdalej jeździć będą do Kowar), a sponsorzy ufundowali dwa komplety strojów: jeden od Uzdrowiska, drugi od Jana Piotrowskiego, właściciela „Fortuny”.

Miasto zobowiązywało się pokrywać koszty transportu na mecze wyjazdowe. Trenerem zawodników został Grzegorz August (fachowiec jak najbardziej z uprawnieniami).

Gwoli uzupełnienia należy dodać, że grupa piłkarzy nie wyskoczyła sroce spod ogona – przez ostatnie dwa lata ćwiczyli oni regularnie dwa razy w tygodniu na stadionie, nie są zatem całkiem surowi. Dodatkowo wzmocniła ich młodzież, która swego czasu opuściła drużynę juniorów klubu IZERY, by pograć w mirskim WŁÓKNIARZU, ale tam ławka rezerwowych jest długa i piłki raczej sobie nie pokopała.

Do rozstrzygnięcia zostało ustalenie zasad korzystania ze stadionu i siłowni, która jest w zarządzie klubu IZERY. (aka)



21 lipca na Świeradzkim stadionie rozegrany został zorganizowany przez koło TKKF – Wielki Turniej Piłki Nożnej Drużyn Podwórkowych i Kolonijnych. Zgłosiło się pięć drużyn, które grały systemem każdy z każdym (2 razy po 10 minut). Wygrały Orły Świeradzkie (młodzież, która skończyła gimnazjum), odnosząc komplet zwycięstw (w tym 12:0 z Czerniawianką, w której grała dziewczyna). Drugie miejsce zdobyły Świeradzkie Kwiatuszki (1 porażka), trzecie – zespół z DW „Odra” (uczniowie z okolic Szczecinka), czwarte Tornado (też ze Świeradowa). Wszystkie 10 meczów sędziował społecznie Jan Lizak.

Zwycięska drużyna otrzymała w nagrodę puchar, a każdy z jej zawodników – piłkę. Pozostali uczestnicy dostali medale i dyplomy.

## Będzie piła!



15 lipca delegacja piłkarzy TKKF KWISA gościła w Urzędzie Miasta u burmistrza W. Kudery, który obiecał, że gmina pokryje koszty podróży na mecze wyjazdowe, opłaci trenera, udostępni nieodpłatnie stadion i siłownię, pokryje koszty utrzymania płyty boiska, pokryje częściowo koszty zakupu sprzętu. Po takich zapewnieniach piłkarze wyszli z urzędu usatysfakcjonowani...



... a 21 lipca rozegrali rewanżowe spotkanie sparingowe ze Świeciem. I wygrali!

Nasza drużyna nosi nazwę TKKF „Kwisa” Świeradów Zdrój. Po niespełna trzytygodniowych przygotowaniach rozegraliśmy pierwszy wyjazdowy mecz towarzyski z drużyną ze Świecia. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:1 dla naszych przeciwników. Jedyną bramkę dla naszych strzelił Krzysztof Rosolek – dziękujemy.

21 lipca br. na Stadionie Miejskim w Świeradowie Zdroju rozegraliśmy mecz rewanżowy ze Świeciem. Przy ładnej pogodzie (załamanej nieco w drugiej połowie) i żywym dopingiem licznie zgromadzonej publiczności

pokonaliśmy rywali 3:2. Wszystkie bramki dla „Kwisy” strzelił Wojciech Ostrejko.

W następnym numerze „Notatnika Świeradzkiego” podamy ostateczny skład drużyny, naszych grupowych przeciwników, terminy i miejsca meczów.

Wszystkich kibiców piłki nożnej bardzo serdecznie zapraszamy na stadion w tych dniach, gdy gramy u siebie. Liczymy, że Państwa doping uskrzydli naszych piłkarzy, którzy - mimo debiutanckiej tremy - nie dadzą sobie dmuchać w kaszę.

**Łukasz Paczyński** – kierownik drużyny